Nr. 143. Kraków, Niedziela 25 Czerwca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Rada miasta Krakowa.

IV.

Położenie finansowe już z końcem poprzedniego trzechlecia było bardzo trudne. Z roku na rok wzrastał niedobór, który po wyczerpaniu dawnych zapasów pokrywano pożyczkami, zaciąganemi z różnych funduszów miejskich, mających stałe przeznaczenie. Wzrastały również wydatki miasta w tempie o wiele szybszem, niż dochody. Potrzeba było zatem obmyśleć nowe dochody. Powołano więc jeszcze w poprzedniej kadencyi do życia i na początku bieżącej kadencyi wybrano ponownie komisyę do pomnożenia dochodów miejskich, której zadaniem miało być usunięcie niedoborów i obmyślenie nowych źródeł dochodów, które wystarczyłyby na pokrycie wzrastających potrzeb miasta. O działalności tej komisyi, mającej tak ważne zadanie, niewiele da się powiedzieć. Przez całe trzechlecie dała ona tylko inicyatywę do podniesienia dodatków gminnych i do zaciągnięcia pożyczki w wysokości półtora miliona. Odtąd zaginęła wieść o jej działalności, a od roku komisya nie odbyła ani jednego posiedzenia.

Po dwakroć podnoszono dodatki gminne. Pierwsze podniesienie wprowadzono do budżetu na rok 1891 w formie 6% dodatku na potrzeby szkolne, pobieranego od podatków stałych. Już wtenczas przewidywano, że dodatek ten nie wystarczy na pokrycie niedoboru. Jakoż już w następnym roku podniesiono ten dodatek na 12% od podatków stałych, a nadto podniesiono pobierany dawniej dodatek na potrzeby gminne z 6 na 10% od podatków stałych. Podniesiono zatem w ciągu trzechlecia dodatki do podatków o 16%, i to było jedyne źródło dochodów, jakie obmyśliła owa komisya. Źródło to okazało się jednak odrazu niewystarczającem, gdyż tak rok 1891, jak rok 1892 zakończono znacznym niedoborem. O podniesieniu dochodów w ten sposób, aby po zniknięciu niedoboru miasto mogło obowiązki swoje spełniać i lepiej i na większe rozmiary, mowy nie ma.

Tymczasem rozpoczęto budowę dwóch gmachów szkolnych na ulicach Dietla i Studenckiej, teatru, koszary dla obrony krajowej, zakładu kontumacyjnego, a wykonano budowę dwóch mostów na Rudawie i szkołę barakową na ulicy Miodowej. Nadto uchwalono budowę muzeum techniczno-przemysłowego, dwóch szkół przy ulicy Topolowej i dwóch szkół barakowych. Wydatki na te budowy obliczono na 1,452 961 złr. 14 cent, a nadto zamierzono kilka pomniejszych robót kosztem 109.285 złr. Na te wszystkie wydatki nie było pokrycia w funduszach miejskich, komisya dla pomnożenia dochodów miejskich uczyniła zatem wniosek zaciągnięcia pożyczki w wysokości półtora miliona złr. Na podstawie rokowań wniosła komisya, aby pożyczkę zaciągnąć w czeskiej kasie oszczędności na $4^{1}/_{2}$%, spłacalną w ratach rocznych, wynoszących 5%, z czego wypadało $4^{1}/_{2}$% na oprocentowanie, a $^{1}/_{2}$% na umorzenie kapitału. Rada miasta uchwaliła te wnioski, gdy jednak przyszło do wykonania, czeska kasa oszczędności w Pradze odmówiła udzielenia pożyczki, że zaś zaciągnięcie pożyczki stało się koniecznością, przeto udano się do *Bodencreditanstalt* w Wiedniu i uzyskano tam promesę na pożyczkę w odpowiedniej wysokości, lecz pod warunkami znacznie gorszemi. Rada miasta przyjęła te warunki i uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wiedeńskim banku. Uratował jednak sytuacyę Wydział krajowy, który odmówił zatwierdzenia uchwały zaciągnięcia pożyczki w *Bodencreditanstalt*, a natomiast, aby gminie umożebnić pożyczkę z czeskiej kasy oszczędności, podjął się wyjednać u Sejmu gwarancyę kraju za tę pożyczkę. Wydział krajowy zażądał jednak, aby z pożyczki tej zatrzymano sumę 400.000 złr. na budowę gmachów dla szkół średnich, którą tymczasem uchwalono, a natomiast odroczono budowę muzeum przemysłowego, na którą preliminowano 200.000 złr. i na budowę koszar obrony krajowej przyrzekł udzielić pożyczkę z funduszów krajowych. Rada miasta przyjęła te wszystkie warunki, a gdy Sejm udzielił gwarancyi, otrzymano pożyczkę półtora miliona złr. w gotówce z czeskiej kasy oszczędności.

Po podniesieniu pożyczki okazało się jednak wkrótce, że pomimo usunięcia budowy muzeum przemysłowego i koszar obrony krajowej, suma 1,100.000 złr., pozostała po zatrzymaniu sumy 400.000 złr. na budowę szkół średnich, nie wystarczy na wykonanie tych wszystkich robót, jakie wykonano, rozpoczęto i wykonać zamierzono. Zaniechano zatem na razie wykonania wszelkich projektów i ograniczono się do wykończenia robót rozpoczętych. Lecz i tu, lubo ostatecznych rachunków nie ma, okazało się po obliczeniu kosztów w przybliżeniu, że suma 1,100.000 złr. nie wystarczy, i że na pokrycie tych wydatków starać się trzeba o inne fundusze. Przez zaciągnięcie pożyczki nie pokryto zatem znowu wszystkich potrzeb gminy, a obciążono budżet miejski sumą 75.000 złr., którą corocznie płacić będzie potrzeba na oprocentowanie i umorzenie pożyczki półtora miliona.

Budżet na rok 1893 zakończono wprawdzie bez niedoboru. Jednak w budżecie tym na wydatki nieprzewidziane wyznaczono sumę tak niską, że z góry każdy był przekonanym, iż suma ta na pokrycie wydatków nieprzewidzianych nie wystarczy. Równowagę osiągnięto zresztą przez to, że z jednej strony uchwalono wydatki w możliwem *minimum*, wykluczając niejeden projekt, który w ciągu roku okaże się nieodzownie koniecznym, a dochody przyjęto powyżej sum, jakie wykazywało zamknięcie rachunków za rok 1891. Nadto przyjęto do budżetu kilka pozycyj dochodów, które są wątpliwe, jak n. p. dochód z zakładu kontumacyjnego w kwocie 15.000 złr., który zawieść może wobec tego, że zakład otwarto dopiero w czerwcu, i że jest to dopiero pierwszy rok istnienia stacyi kontumacyjnej. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że i rok bieżący, tak, jak dwa poprzednie lata, zakończy się niedoborem.

Wogóle sposób, w jaki układa się budżet dochodów i wydatków miejskich, nie daje pewności, że rzeczywistość odpowie oczekiwaniom wyrażonym w budżecie. Za wszelką cenę stara się bowiem sekcya skarbowa przy zestawieniu budżetu nie wykazać niedoboru, chociaż w głębi duszy przekonaną jest, iż rzeczywistość nie odpowie preliminarzowi. Zamiast przyjmować wydatki w takiej wysokości, aby obawa przekroczeń była wprost wykluczoną, ogranicza się kredyty do *minimum*, które prawie nigdy nie wystarcza. Pomija się również wiele wydatków, które są konieczne i które następnie Rada miasta uchwala jako kredyty dodatkowe. Wreszcie pomimo doświadczenia szeregu lat, że wydatki nieprzewidziane wynoszą znaczne sumy, nie wyznacza się kredytu, któryby odpowiadał rzeczywistej potrzebie lub przeciętnej sumie, lecz jako kredyt wstawia się resztę, jaka pozostanie z porównania dochodów z wydatkami i zazwyczaj jest minimalnie niską. Po zestawieniu wydatków dostosowuje się do nich dochody, lecz nie w ten sposób, aby wobec grożącego niedoboru przez wyszukanie nowych źródeł dochodu lub przez podniesienie pewnych opłat podnieść rzeczywiste dochody, lecz jedynie podnosi się sumy wstawione do poprzedniego budżetu, rachując, iż naturalny rozwój musi przynieść tę sumę, jaka jest potrzebną. W rachubie tej nie ma wreszcie kalkulacyi, ale chęć pokrycia niedoboru, który z góry się przewiduje i za nieunikniony uważa. Niedoborowi ma zapobiedz oszczędność, i zaleca się ją Radzie miejskiej; ale oszczędność ma pewne granice, określone koniecznością, i nie może przeszkodzić przekroczeniom budżetu, które są nieuniknione z wielu względów. Racyonalnem byłoby tylko, zdać sobie raz sprawę z rzeczywistych potrzeb gminy, i pracę około powiększenia dochodów rozpocząć bardziej na seryo, niż to czyniła dotychczas specyalna komisya, o której mówiliśmy na wstępie.

Musimy zresztą skonstatować, że zasada oszczędności zrobiła w Radzie miejskiej znaczne postępy, że wnioski, wymagające nowych wydatków, w ostatnim zwłaszcza roku pojawiały się rzadziej, że wnioski takie nie zmierzały do znacznych wydatków, i że coraz rzadziej czyniono je w formie wniosków nagłych. Zdaje się jednak, ... zasadą oszczędności nie przejęła się dostatecznie miejska władza wykonawcza, że tam niejedno jeszcze możnaby wykonać taniej, niż wykonuje się dotychczas, niejednego wydatku uniknąćby można, i niejeden wydatek zmniejszyć przez szybsze i dokładniejsze wykonanie. Jednak i ta oszczędność nie wystarczy do zupełnego uzdrowienia skarbu miejskiego, który wymaga gruntownej naprawy. Rada miasta ma bowiem przed sobą bardzo wiele zadań, których spełnienie wymagać będzie znacznych funduszów, a których odkładać nie można do lepszej przyszłości, jeżeli miasto nasze nie ma cofać się, zamiast iść naprzód. Codzienne zresztą potrzeby mnożą się bezustannie, i to mnożą się o wiele szybciej i o wiele więcej, niż dochody, tak, że naturalny wzrost dochodów nie wystarczy na pokrycie naturalnego wzrostu wydatków.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 22 czerwca.

(Zjazd prawników i ekonomistów w Poznaniu i Udział Księstwa w przyszłorocznej wystawie lwowskiej. — Przykre wrażenie odezwy krakowskiego Towarzystwa wyścigowego. — Barbarzyńskie rozporządzenie niemieckiego pedagoga. — Wielkie nieszczęście elementarne w Pile. — Wybory ściślejsze.)

(φ.) Bardzo dobrze się zapowiada mający się tu odbyć od dnia 11—14 września rb. zjazd prawników i ekonomistów polskich. Jak nam wiadomo, potrzeba było długich starań mężów dbałych o godność naszego społeczeństwa, nim się udało im przezwyciężyć wstręt polityków ugodowych dla projektowanego wiecu i zwalczyć wszelakiego rodzaju trudności, jakie dojściu do skutku zjazdu robili. Ostatecznie im się to udało wybornie i inicyatorowie zjazdu sowicie za swe trudy będą wynagrodzeni, gdyż udział prawników i ekonomistów ze wszystkich ziem polskich zapowiada się nadzwyczaj liczny. Mianowicie z waszego kraju zgłosiła przybycie swe do nas na te naukowe gody bardzo znaczna liczba waszych powag naukowych szczególnie ekonomistów i po ich udziale spodziewamy się wiele pożytku dla ważnych spraw, jakie na zjeździe mają być traktowane.

Do najważniejszych takich spraw należy niewątpliwie sprawa **wychodźtwa ludu naszego** za morze, ruch t. zw. „**obieżysasów**", oraz sprawa **rozdrabniania wielkiej własności ziemskiej i osadnictwa**. To są sprawy naczelnego dla nas znaczenia, jeżeli zważymy, że Księstwo i Prusy dostarczają największego corocznie kontyngensu wychodźców zamorskich z całego państwa niemieckiego, że nadto rok rocznie tysiące robotników polskich idzie za zarobkiem do dalekich Niemiec i że z drugiej wielka własność ziemska coraz więcej z rąk nam się usuwa, a taran Komisyi kolonizacyjnej wali w nią z przerażającym nas skutkiem. Dla zwalczenia wielkich tych naszych nieszczęść narodowych robimy, co możemy, ale może bliski zjazd mężów nauki z całej Polski poda nam jakie skuteczniejsze sposoby obrony i nowe nam wskaże wytyczne...

Na tej drodze pozwalam sobie zachęcić braci naszych z Galicyi do jak najliczniejszego udziału w zjeździe, na którym przyjmiemy ich sercem gorącem i tem, „czem chata bogata", a zarazem pokażemy im, „że my tu nie jesteśmy jeszcze straconym posterunkiem, że mimo tylorakich nieszczęść nie upadamy na duchu i że mamy szczerą chęć pracowania dla wspólnego nam wszystkim celu."

Na przyszłorocznej **wystawie lwowskiej** i nasza dzielnica nie będzie świecić pustkami. W **tych dniach zawiąże się tutaj komitet**, który starać się będzie zorganizować osobną wystawę Księstwa, na jaką nas w trudnych obecnych warunkach ekonomicznych i politycznych stać jeszcze. Dzisiaj myśl tę poruszono już na zebraniu zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego i delegatów Towarzystw rolniczych filialnych, a przez zebranych obywateli ziemskich całego Księstwa zaproszenie szanownej dyrekcyi wystawy lwowskiej do wzięcia udziału w wystawie bardzo sympatycznie było powitane.

Zebranie poleciło zarządowi poczynienie odpowiednich kroków. Prawdopodobnie i przemysł nasz niebawem zastanowi się, w jaki sposób i w jakich rozmiarach ma stanąć do wspólnego popisu.

Bardzo przykre wrażenie zrobiły na nas porozlepiane na wszystkich słupach publicznych odezwy krakowskiego Towarzystwa wyścigowego, wzywające nas w języku **niemieckim** do udziału w wyścigach krakowskich. Oczom własnym nie chciałem wierzyć, gdy przechodzącego ulicą zatrzymały mnie frapujące słowa: *Auf nach Krakau! Grosses Pferderennen* i t. d., i nie wiedziałem, czy to żarty, czy lekceważenie nas, czy też ogromna ignorancya naszych stosunków. Jeżeli my tu Niemców naszych zmuszamy do szanowania naszego języka w ogłoszeniach publicznych, i jeżeli ci Niemcy, w własnym interesie zwracając się z czemś do nas, sami nasz język respektują, to od owych panów z Galicyi czy Krakowa, trudniących się wyścigami, mamy prawo wymagać, żeby nas nie traktowali gorzej od Niemców i żeby nas wobec Niemców tutejszych nie narażali na śmieszność i lekceważenie. Nie uwalnia to ich wcale od winy, że odezwy drukowane były w Wiedniu, gdyż i w Wiedniu, ile wiem, istnieją polskie drukarnie, zresztą nie potrzebowali się udawać do Wiednia, gdyż chyba na brak polskich drukarń w Galicyi uskarżać się nie mogą. Prosimy tych panów, żeby na przyszłość oszczędzili nam takich odezw i odzywali się do nas w własnym, ojczystym języku. Dosyć my go tutaj bronić musimy przed Niemcami, i nie chcemy, by nam z ironią wytykano brak poszanowania dla naszego języka u mężów, zamieszkujących gród, w którym spoczywają popioły Mickiewiczów i Lenartowiczów.

Niechaj ich nie urażą powyższe przykre słowa, gdyż cóż wobec takich smutnych faktów mamy powiedzieć np. rektorowi jednej z tutejszych szkół p. **Rzesnitzkowi**, który wydał barbarzyńskie rozporządzenie, zabraniające dzieciom polskim i podwładnym sobie nauczycielom używania języka ojczystego nawet podczas pauz i rekreacyj szkolnych, i który za „bezprawne" używanie języka polskiego nakazał nauczycielom niesłuchające tego zakazu dzieci **ćwiczyć rózgami**? (...rektor... przybył tu do nas niedawno z Raciborza, poprzedzony sławą znakomitego „pedagoga" i działalność swoją „pedagogiczną" rozpoczął zaraz od wydania takiego barbarzyńskiego ukazu i od bicia dzieci, które się do tego ukazu nie chcą zastosować. Bardzo jesteśmy ciekawi, jaki skutek będzie „Listu otwartego", wystosowanego przez redakcyę *Dziennika Poznańskiego* do naczelnego prezesa Księstwa p. bar. **Wilamowitza** w tej sprawie, mianowicie, gdy List otwarty cytuje słowa obecnego ministra oświecenia dra Bossego, który jeszcze w maju rb. zainterpelowany w sejmie przez posła Mottego, procedurę taką nazwał **bezprawną i nienaturalną**. Ale tutejsze władze, gdy chodzi o gnębienie języka, nie pytają się wiele o słowa ministra, gdyż urzędnik Niemiec w dzielnicach polskich czuje się małym Bismarkiem, uprawnionym do deptania wszelkich praw ludności polskiej *ad majorem Teutoniae gloriam*, mianowicie—że to „odznaczenie się" bardzo się takim „**kulturträgerom**" opłaca.

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

42 (Ciąg dalszy.)

Umilkliśmy na chwilę. Wrota skrzypiały, ale tylko dla mnie, bo ją pochłaniała myśl — o Zwirkiewiczu.

— Czy nie wiesz, kuzynie, czego Zwirkiewicz przyjeżdżał do Mirowa? — po chwilowem milczeniu zapytała.

Opowiedziałem, co wiedziałem: prośbę *figury* i odmowę Konrada. Ściągnęła brwi. Nigdy jeszcze nie widziałem, aby brwi tak delikatnie zarysowane i tak ładnie złotawe ściągały się w sposób tak pochmurny, aby też na czole tak liliowo białem powstawała taka zmarszczka, nietrwała wprawdzie, lecz głęboka.

— Konrad odmówił — powtórzyła, — naturalnie, co go może obchodzić...

— Ależ naturalnie — podchwyciłem, — bądź sprawiedliwą, kuzynko, co Konrada obchodzić może młody pan Zwirkiewicz, człowiek obcy...

— Zupełnie **obcy** — przerwała z kolei — i przy tem syn... kamizelki w kolorowe kwiatki.

— Przepraszam cię kuzynko, syn człowieka, który ma odwagę nosić taką kamizelkę.

— Nie; tylko kamizelki. Bo pod brzydkim tałużem, nic wcale istnieć nie może.

— Niech i tak będzie, ale pozwól, abym był trochę rycerzem Konrada. Niepodobna mu jest poświęcać się kształceniu młodych panów Zwirkiewiczów, ponieważ musi na wiosnę wyjechać za granicę.

— **Musi** — powtórzyła. — naturalnie! Tylko uczyniłby dobrze, gdyby przed wyjazdem zapytał jakiej wróżki, czy mu Mirów przez Paryż nie ucieknie tak, że schwytać go napowrót nie będzie mógł nietylko on sam, ale nikt z Donimirskich, ani ze Zwirkiewiczów...

— Ani z Gronowskich... Zdrojowskich... — ciągnąłem.

— Tak — dokończyła, — nikt!

Patrzyła przed siebie oczyma rozpalonemi jak szafiry, na blask ognia wystawione; usta jej więcej spąsowiały i parę razy drgnęły: było jej z tem ślicznie. Śliczną jest namiętność, buchająca z takich oczu i z takich ust!

Nie mogłem też powiedzieć, że wybuchała dla przedmiotu niegodnego. Nie byłem idyotą, ani nawet takim *absenteistą*, abym nie rozumiał i nie czuł wagi przedmiotu, który tym razem obudził jej egzaltowane, niemniej słuszne uniesienie. Na chwilę też zamyśliłem się sam nad przyszłym losem Mirowa i nietylko Mirowa... To branie wszystkiego ze strony tragicznej, albo nieskończenie długiej i szerokiej, chwytało za włosy mego ducha i trzęsąc go nad przepaściami, wołało: „patrz! patrz!" Była to egzercycya szlachetna i poniekąd może użyteczna, ale nie bez goryczy myślałem, że jest kroplą trucizny, dobrowolnie i bez potrzeby sączoną w chwile, które dla niej i dla mnie mogłyby być najpiękniejszemi w życiu.

Sposępniałem, a ona, spostrzegłszy to natychmiast, z wielką uprzejmością zmieniła przedmiot rozmowy i mówiliśmy potem dość długo o nowych książkach, o wspólnie nam znanych ludziach, stosunkach i tym podobnych przedmiotach obojętnych, ale mających przynajmniej tę zaletę, że nie psuły humoru i nie posiadały, tak jak przedmioty inne, tajemniczej siły roztrącania dwu istot, które przez inną siłę czuły się ku sobie pociąganemi.

Pani Brożkowa, przychodząc i odchodząc, brała udział w tej rozmowie o wszystkiem i o niczem, herbatę wraz z kolacyą tu nam przyniesiono, parę godzin zeszło mi dość przyjemnie, wcale przecież nie tak, jak pragnąłem i marzyłem. Może marzenia moje były zbyt zuchwałe, może tutaj trzeba było więcej czasu, albo wyjątkowo pomyślnych sposobności, ażeby spełnić się mogły, ale gdy się jest w pewnym kierunku przyzwyczajonym do zuchwalstwa i powodzeń, nie bez trudności i pewnej nawet urazy godzi się z tem, że może być inaczej.

To też, pomimo rzetelnego zadowolenia, jakie sprawiała mi jej obecność, czułem, że stygnę i na zwykłą nawet werwę w rozmowie zdobywać się muszę, bo sama odstępować mię zaczyna. Co więcej, czułem i widziałem, że ona także ostyga, smutnieje i rozmowę o wszystkiem i niczem podtrzymuje tylko przez uprzejmość, ale bez zadowolenia najmniejszego, że gdyby nie dobroczynne na ten raz wdawanie się w tę sprawę cioci Leontynki, ta nić rwałaby się może co moment i może co moment siedzielibyśmy naprzeciw siebie pogrążeni w daleko więcej kłopotliwem niż błogiem milczeniu.

To bardzo wyraźne ostyganie i niezadowolenie jej i moje sprawiało mi uczucie dolegliwej przykrości i zarazem budziło wewnętrzny uśmiech. Stało pomiędzy nami coś przegradzającego, czy brakowało czegoś łączącego i to mię kłuło w serce.

Z drugiej przecież strony śmiać mi się chciało. Powinienem był przecież wiedzieć, że w puszczy rozkwitają czasem dzikie kwiaty z upajającą wonią, ale sztuka konwersacyjna nie kwitnie. Żeby zaśpiewała tę „Kalinę", którą tak przepysznie śpiewa, toby mię może znowu rozgrzało.

Poprosiłem ją o to; przystała chętnie, mówiąc, że ma zwyczaj śpiewać tylko przy pianinie, które znajduje się w jej pokoju, więc może tam przejdziemy.

Ucieszyłem się bardzo. Jej pokój! Zamigotały mi przed oczyma ściany znanych buduarów... Ciocia Leontynka opuściła nas była przed chwilą; poszliśmy tam we dwoje

Nie był to wcale buduar jednak doświadczyłem w pierwszej chwili wrażenia bardzo oryginalnego i miłego. Gdybym miał zawiązane oczy, mógłbym myśleć, że wprowadzono mię na świeżo skoszoną łąkę, tak w tym pokoju powietrze było przeniknięte zapachami dzikich ziół i kwiatów. Wrażliwem powonieniem odróżniłem tu leciuchną woń miodową od mocniejszych, chociaż stępionych aromatów mięty, macierzanki i innych jeszcze, nieznanych mi zapewne ozdób pola i lasów; przebijał się nawet przez to wszystko malutki zapaszek żywicy.

Nie umiałem zdać sobie sprawy, zkąd to szczególne zaprawienie atmosfery pochodzić może, wiedziałem tylko, że nie od perfumy, bo takiej na świecie nie było. Może w części pochodziło ono od więzi i wiązek suchych traw, zbóż i kwiatów, które wznosiły się pod ścianami, wisiały na ścianach, duże i małe stały w wazonach, flakonach, kieliszkach. Nie były to kunsztowne, lecz sztywne *makarty*, których nie lubiłem, ale po prostu takie więzie i wiązki, które pełną garścią zrywa się na przechadzkach, a potem niedbale rzuca się gdziekolwiek. Niedbałość, z jaką je tu ułożono i rozrzucono, musiała być tylko pozorną, bo całość miała wdzięk, który bez symetryi i harmonii w szczegółach istnieć nie może. Uderzyła mię nawet niezmierna delikatność i rozmaitość tych zdziebeł i puchów, kieliszków drobnych, żyrandolików, wielkich gwiazd kolczastych, które w blasku dwu dużych lamp, świeciły czystem złotem, srebrem, przygasłym fioletem rdzawą purpurą. Że też to rzecz tak prosta, może być tak ładna! Co prawda, zapewne tu tylko, w tem otoczeniu, mogła ona być ładną.

Jedna z lamp paliła się na stole umieszczonym przed kanapą, równie jak tamte staroświecką i tylko nieco mniejszą, druga na biurku z trochą papierów i książek. Piękne pianino stało u jednej ze ścian, na której wisiało kilka sztychów i kilka portretów, zapewne rodzinnych. Duża grupa roślin wazonowych u jednego z okien, stół jakiemiś grubemi tekami obciążony, kilka fotelów dokoła stołu, było to całe urządzenie tego pokoju, bardzo skromne i prawie surowe. Jednak, dzięki może sposobowi rozstawienia sprzętów, albo tu i owdzie rozrzuconym drobiazgom kobiecym, od pierwszej chwili wejścia uczułem w tym pokoju pewną miękkość, kobiecość, jakieś zacisze poufne i błogie, które w innych częściach domu wcale uczuwać się nie dawały.

Unoszące się tu zapachy, lekkie i zarazem silne, wprawiać mogły, mnie szczególniej, w marzenia, sielankowe może, ale upajające. Był to, bądź co bądź, przybytek niewieścich zajęć i dumań, inny niż te, które widywałem dotąd, ale umiałem poznawać się na wszystkich formach i odcieniach wdzięku, więc lód, który zaczął był ścinać się dokoła mego serca i humoru, prędko stopniał. Zrobiło mi się weselej i zarazem rzewniej.

— Wonie, które napełniają twój pokój, kuzynko — rzekłem, — mają do ciebie wielkie podobieństwo...

— Jakim sposobem? — ze zdziwieniem zapytała

— Są świeże, oryginalne i zachwycają wprzód, nim się odgadnie zkąd pochodzą.

Nie tyle od tych słów, ile od sposobu, w jaki je wypowiedziałem, przez mgnienie oka zmięszana, żywo przecież postąpiła ku stolikowi, grubemi tekami obciążonemu.

— Pokażę ci zaraz, kuzynie, tajemnicze ich źródło.

Otworzone teki wybuchnęły falami woni i zagrały wszystkiemi kolorami, wszystką fantazyą i plątaniną linij na jakie tylko w siedliskach swoich rozległych a samotnych zdobywa się natura. Były to zbiory, które mogłyby się nie zawstydzić jakiego niedużego botanika z profesyi, a po które ona, w odpowiednich porach roku, zapuszczała się w głębie lasów i przebywała prawdziwe morza łąk i pól. Ze śmiechem opowiadała zabawne przygody, które ją w tych odległych wycieczkach niekiedy spotykały, ale gdy jedne arkusze przerzucając szybko, a nad innemi zatrzymując się nieco dłużej, zaczęła wskazywać mi niektóre z pomiędzy najwięcej fantastycznych, albo wytwornych barw i kształtów, i opowiadać o miejscach, w których się znajdowały, zasłuchałem się, jak w kawałek poematu, mogę nawet powiedzieć, że zapatrzyłem się jak w szereg obrazków, malowanych ręką lekką i wierną prawdzie. (C. d. n.)

Gdy więc mamy do walczenia na każdym kroku z takiemi trudnościami w obronie języka naszego, niechaj się wyścigowcy krakowscy nie dziwią, że my na lekceważenie tego języka ze strony własnych rodaków, jesteśmy bardzo czułymi i płazem tego puścić nie możemy!

Piłę, miasto rodzinne Staszyca, spotkało wielkie nieszczęście. Przy kopaniu studni artezyjskiej utorowało sobie nieznane dotąd wcale źródło drogę przez wykopany otwór i wybuchnęło z taką elementarną siłą, że popłoch powstał w całem mieście. Woda wyrzucała dziennie 2500 metrów kubicznych ziemi i piasku i podmyła całą ulicę Kośielną. Skutkiem czego kilka domów już się zapadło a około 20 tak jest porysowanych i popękanych, że mieszkańcy zniewoleni byli je opuścić. Około 400 osób poszukać sobie musiało innych mieszkań, straty materyalne obliczają na kilka milionów.

Dzisiaj donosi nam telegram z Piły, że zdołano źródło opanować przez założenie rur w wysokości 20 metrów ponad powierzchnią ziemi. Czy jednak opanowanie wody jest definitywnem, znawcy nie umieją orzec nic pewnego.

Pojutrze mamy wybory aż w 11 okręgach wyborczych w Księstwie, w Prusach zachodnich i na Warmii. Charakterystycznym objawem jest, że oficyalna *Nordd. Allg. Ztg.* popiera na Warmii kandydata naszego ks. dra Wolszlegiera przeciw kandydatowi centrum w przekonaniu, że tenże jest zwolennikiem projektu wojskowego, podczas, gdy my tutaj wiemy, że ks. dr. Wolszlegier jest przeciwnym projektowi. Bardzo prawdopodobnym jest wybór posła Czarlińskiego w okręgu bydgoskim, gdzie socyaliści postanowili już, a wolnomyślni w części zamierzają jego kandydaturę jako męża liberalnego popierać. W innych okręgach wyborczych wszyscy Niemcy jednoczą się celem niedopuszczenia wyboru kandydatów polskich, i widoki nasze mianowicie w Prusach zachodnich bardzo są niepewne. Tak samo w 4 okręgach wyborczych w Księstwie wszyscy Niemcy pójdą przeciw naszym kandydatom i stosunki tak się złożyły, że bardzo jest możliwem, że liczba posłów naszych tym razem się zmniejszy. O rezultat wyborów w Poznaniu nie obawiamy się, gdyż choćby nawet wszyscy wolnomyślni Niemcy głosowali na kandydata konserwatywnego, to jeszcze my liczebnie znaczną mamy większość. Także odszczepieniec dr. Szymański, przekonawszy się o bezsilności swojej w wyborach czwartkowych, nawraca się i radzi głosować na p. Cegielskiego. Szkoda tylko nowych kosztów i nowej pracy, na jaką nas jego anarchistyczna robota naraziła, zniewalając nas do ponownych wyborów. I wszystko to dla jednego ambitnego burzyciela, gdyż w całej jego opozycyi nie było żadnej etycznej, politycznej myśli, a już wcale nie było patryotyzmu. Ale postaramy się, żeby się to na przyszłość nie mogło już powtarzać.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiéj z dnia 22 czerwca.

(Dokończenie).

Następnie wykazał referent, że taki drugi wodociąg, jakimby był regulicki, hygienicznej doniosłości żadnej miećby nie mógł, gdyż ministerstwo wojny poleciło, ażeby w razie jego wybudowania, wszystkie studnie krakowskie w ciągle dobrym stanie utrzymywano. Wobec tego uzasadniona zachodzi obawa, że bardzo wiele mieszkańców Krakowa z drogiej, bo 23 ct. za metr. sześcienny kosztującej wody nie korzystałaby tylko trułoby się dalej wodą studzienną. Rozporządzenie zaś ministerstwa wojny polega na okoliczności, że w czasie możliwego odcięcia wodociągu regulickiego w czasie oblężenia, Kraków mógłby się znaleźć bez wody.

Stwierdziwszy przeto na podstawie aktów urzędowych, że korzystny sąd, wydany przez prof. Domańskiego, a oparty jakoby na znawcach i urzędowych i datach, nie zgadza się z rzeczywistością wykazuje referent w końcu szczegółowo, że na wielu miejscach, wskazanych jeszcze przez śp. dra Lutostańskiego, jako kwalifikujących się do badaia, badań nie robiono wcale, – robiono zań wszystkiego dwie analizy wody giebułtowskiej, obie w sposób, nieodpowiadający wymaganiom naukowym, w sposób zdradzający albo nieświadomość sprawy, lub też niesłychaną pobieżność.

W podobnych warunkach robiono jednę wszystkiego analizę wody z pod skały Kmity.

W podobnych warunkach robiono po jednej analizie wody gruntowej z doliny Wisły, zaczerpniętej w pięciu miejscach. Wszystkich tych analiz dokonano na wodach, albo notorycznie z zewnątrz zanieczyszczonych, albo też co do których żadnych nie ma w aktach dowodów, że je czerpano w sposób umiejętny i studyowano przedmiotowo.

Wykazawszy w jakich miejscach badania jakościowe dalsze przeprowadzić należy, streszcza referent rzecz krótko w ten sposób:

„Uzasadniłem przeto dostatecznie, jak się zdaje na podstawie źródeł urzędowych: że Regulice co do jakości wody w żadnym zresztą kierunku tak racyonalnie się nie przedstawiają, ażeby nie wypadało za czem innem się oglądnąć;

że wód gruntowych w okolicy Krakowa wszechstronnie i umiejętnie nie badano, — a przedstawiony wniosek komisyi wodociągowej, żądający 4000 złr. kredytu na przeprowadzenie tych badań, zakończył słowami śp. dra Lutostańskiego: „Tam, gdzie się rozchodzi o miliony, tysięcy oszczędzać nie należy.“

Referatu wysłuchali pp. radcy z wielką uwagą, wśród ciszy nie rzadko przerywając tylko mowcy objawami zadowolenia, lub oklaskami. Po ukończeniu odezwały się grzmiące brawa.

R. m. dr. Domański zabrawszy głos oświadczył, iż podziękować może p. Rotterowi za parlamentarne traktowanie kwestyi, zaś odpowiadać będzie na następnem posiedzeniu, już bowiem jest zbyt późno. Referent p. Rotter zgadza się z tem i również prosi, aby pospieszyć z załatwieniem wniosku, rozchodzi się bowiem o stratę roku czasu potrzebnego na badania. Posiedzenie oznaczono na wtorek w przyszłym tygodniu, poczem zamknął przewodniczący obrady jawne.

Macierz szkolna dla księstwa Cieszyńskiego.

O sprawozdaniu Macierzy śląskiej, które za rok ubiegły niedawno okazało się w druku, pisaliśmy w styczniu b. r. Z przebiegu ostatniego walnego zgromadzenia podajemy następujące szczegóły.

Zgromadzenie dość było liczne, przybyło bowiem 40 członków z wszystkich stron Śląska. Powitał zgromadzonych przewodniczący ks. Świeży, poczem sekretarz „Macierzy“ dr. Kusionowicz zdał sprawę z czynności wydziału w ubiegłym roku. Na wniosek komisyi rewizyjnej, która wszystkie księgi znalazła w porządku, zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutoryum. Z wniosków członków najważniejszy był wniosek ks. Fr. Michejdy z Nawsia, domagający się od Zarządu „Macierzy“ dokładnego obliczenia kosztów utrzymania niższego gimnazyum polskiego w Cieszynie i przedłożenia takiego kosztorysu następnemu walnemu zgromadzeniu. Ks. Londzin żądał, żeby walne zgromadzenie zajęło się tą ważną sprawą już dzisiaj i nadało jej przez to rozgłosu podniósł i to, że niektóre wpływowe osoby na Litwie i w Kongresówce domagają się ogłoszenia kosztów utrzymania, co może być z wielką korzyścią dla „Macierzy“. Zgromadzenie poleciło Zarządowi, żeby się zajął tą sprawą na najbliższem posiedzeniu, a wynik ogłosił w gazetach. W końcu na wniosek ks. Londzina zgromadzenie podziękowało przez powstanie delegatom „Macierzy“ i wszystkim ofiarodawcom, mianowicie Sejmowi galicyjskiemu i miastom galicyjskim za pracę i hojne ofiary.

Dodać należy, że majątek Macierzy szkolnej wynosi obecnie w gotówce: 21.380 złr. 50 ct., 10.500 rubli, 2.000 marek i 1 srebrny dolar.

W skład nowego Zarządu „Macierzy“ wchodzą: prezes ks. Ignacy Świeży, profesor i poseł do Sejmu i Rady państwa, — zastępca prezesa Jerzy Cieńciała, poseł do Sejmu, — sekretarz dr. Andrzej Kusionowicz, koncypient adwokacki, — skarbnik i rachmistrz ks. Józef Londzin, wikaryusz w Cieszynie. Członkowie: Ks. Piotr Moroń, proboszcz w Rychwałdzie, ks. Tomasz Dudek, proboszcz w Boguminie, Jan Sztwiertnia, burmistrz w Kisielowie, Paweł Rymorz z Kozakowic, Paweł Marek z Sibicy, Jan Olszar z Kalembic, Jerzy Zabystrzan z Dębowca, ks. Jan Budny, wikary w Międzyrzeczu. Zastępcy: Jan Skudrzyk z Pastwisk, Adam Sikora z Cieszyna, Paweł Gabzdyl z Dębowca.

Głosy z kraju.

***Rzeszów**, 19 czerwca.*

(*Festyn Sokołów. — Wieczorek Lenartowiczowski. — Nowinki miejskie. — Egzamin dojrzałości. — Z Kasy chorych.*)

Dłuższy czas już upłynął od ostatniej mej korespondencyi. Inaczej jednak być nie mogło, bo życie na prowincyi, to właściwie mozaika drobnych wypadków, z których każdy bywa tak długo przedmiotem zajęcia, dopóki go drugi nie wyruguje.

Na razie nie zaszło u nas nic takiego, coby się dało pod powyższą normę podporządkować. Większość interesuje się festynem ludowym na dochód „Sokoła“, w dniu 25 b. m. odbyć się mającym. Festyn zapowiada się znakomicie. Tombola wyposażoną została w wiele bardzo pięknych, a nawet kosztownych fantów. Według programu będzie każdy piąty los wygrywać. Komisya zabawowa krząta się około swych zajęć i przygotowuje: balony, karuzel, wyścigi konne, wyścigi na łodziach, strzelanie do celu z flobertów, „kopalnie złota“, ognie sztuczne, żywe obrazy i t. p., tak, iż pod tym względem nawet najwybredniejszy będzie mógł znaleść dla siebie rozrywkę. Jest nadzieja, że tym razem i bufet dopisze, a co najważniejsza, że ceny produktów będą stałe i publiczność nie będzie „naciąganą“ na naddatki, jak to po inne lata było praktykowane. Wreszcie są także projektowane na festynie chóry męskie.

Niedawno temu, podczas rozpraw w tutejszem Towarzystwie kasynowem, w jaki sposób uczcić dzień pogrzebu lirnika mazowieckiego, Lenartowicza, proponowali jedni, by dać przedstawienie amatorskie, drudzy byli za wieczorkiem wokalnym. Jakoż ten ostatni odbył się dnia 10 b. m. pod artystycznem kierownictwem prof. Czubskiego. Z dotychczasowych koncertów i wieczorków, śmiało rzec można, że ten był najlepszy. Chóry mięszane zwłaszcza celowały. Panie: K. śpiewem, J. i P. grą na fortepianie, p. P. swą grą na skrzypcach, p. Z. deklamacyą, prof. Czubski wyłożoną pracą i trudami w doprowadzeniu tego wieczorku do skutku, mimo różnych przeciwności ze strony kilku „uprzywilejowanych“, a ze wszystkiego, co nie z ich inicyatywy wyszło, niezadowolonych, zasłużyli na pełne uznanie, za co też licznie zebrane audytoryum darzyło wszystkich frenetycznemi oklaskami. O ile mi wiadomo, czysty dochód z wieczorku wynosi około 20 złr.

Budynek Kasy oszczędności już jest ukończony, a Rada miejska obmyśla przebudowanie gmachu magistratu i suszy sobie głowę, jak wyzyskać cegielnię, naprawić dopiero co wybudowaną rzeźnię, zaprowadzić światło elektryczne (*sic!*), uregulować sprawy propinacyjne i t. d., wszystko naturalnie, bez zwichnięcia równowagi finansów miejskich.

Rozwijająca się u nas „Gwiazda“, spotyka się z widmem nieprzyjaznej jej „Siły“, którą tu pragną założyć główni agitatorzy miejscowi Pelzling, prawnik, Klappholz, syn restauratora, i jakiś jeszcze trzeci, wszyscy trzej żydzi, a niektórzy katolicy łapią się na ich obietnice, jak wróble na plewy.

Stosunki nasze towarzyskie ciągle czekają na człowieka, któryby je rozruszał, chociaż już w części poniekąd to rozpoczął prof. Czubski, odgrzebując zaprzepaszczone „Kółko literacko-muzyczne.“

W naszem gimnazyum wynik egzaminów dojrzałości był następujący: Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Goldberg Schia, 2) Hopfen Samuel, 3) Joniec Antoni, 4) Kurzawa Władysław, 5) Kwolek Antoni, 6) Lasocki Leonard, 7) Mazaraki Władysław, 8) Miller Wiktor (z odznaczeniem), 9) Pirożyński Józef, 10) Rattler Eliasz, 11) Sokalski Teofil, 12) Strasser Efroim 13) Strzępek Franciszek, 14) Sykała Julian (z odznaczeniem), 15) Szajer Michał (z odznaczeniem), 16) Szpila Józef, 17) Szulakiewicz Bolesław, 18) Wallach Zygmunt (eksternista). Z pomiędzy abituryentów publicznych kończyło gimnazyum w 8 latach 18, w 9 latach 4, w 10 latach 2, w 11 latach 1. Za niedojrzałych z poprawką po dwóch miesiącach uznano 7, reprobowano na rok 3.

W zeszłym miesiącu odbyło się walne zgromadzenie delegatów i reprezentantów powiat. Kasy dla chorych w Rzeszowie. Do zarządu głównego wybrani zostali według ilości głosów pp.: Towarnicki Władysław, Neugebauer Józef, Fröhlich Edward, Ziembiński Józef, Patroś Roman, Gdula Władysław, Spiechowicz Stanisław, Kolankiewicz Ludwik, Wieczorek Jędrzej. Do wydziału nadzorczego pp.: Czerny Henryk, Ziemiański Karol, dr. Dzierżyński Jan, Koroblowski Szczepan, Kaniewski Franciszek, Mayer Kazimierz. Do sądu polubownego pp.: Saidyk Józef, Piech Antoni, Zubrzycki Czesław, Smoleński Julian, Kuśmider Tomasz.

Dnia 17 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu głównego, na którem wybrano jednogłośnie przewodniczącym p. Towarnickiego Władysława, a zastępcą p. Neugebauera Józefa. Jest też z powodu tak pomyślnego wyboru w zarządzie głównym wszelka nadzieja, iż Kasa chorych będzie znacznie lepiej prosperować, aniżeli to dotychczas było, a ubezpieczeni nabiorą większego zaufania do zarządu kasy.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj odbyły się wybory w Kole II oddziale pierwszym (wielka własność). Udział w głosowaniu był znacznym. Większa część wyborców głosowała jednak jak zwykle w tem Kole przez pełnomocników. Ogółem oddano 87 głosów i wybrano pp.: dra Stanisława hr. Tarnowskiego 73, Stefana Muczkowskiego 72, Michała Chylińskiego 63 i dra Pawła Popiela 62 głosami. Po wybranych otrzymali największą liczbę głosów pp.: Ernest Stockmar 23, Ludwik Kaden i Edward Wojnarowicz po 17, a dr Stanisław Biesiadecki 13 głosów. Zwyciężyła zatem w zupełności lista konserwatywna. Z wybranych jedynie p. dr. Paweł Popiel nie zasiadał jeszcze w Radzie miejskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet obywatelski zawiązany dla przygotowania wyborów do Rady miejskiej ma zaszczyt przedstawić Szanownym Wyborcom Koła II oddziału II (małej własności) następujących kandydatów: 1) Armółowicz Stanisław właściciel realności, starszy cechu rzeźniczego, 2) Krzyżanowski Stanisław budowniczy, właściciel realności, 3) Wojneko Tomkiewicz Stanisław, malarz. Wybory z tego Koła odbędą się w poniedziałek 26 b. m. w sali radnej. Kraków, 23 czerwca 1893. *Dr. August Sokołowski*, przewodniczący komitetu.

W sprawie wyborów z Koła I (inteligencya) otrzymujemy następującą odezwę:

Komitet obywatelski zawiązany do przygotowania wyborów do Rady miejskiej krakowskiej ma zaszczyt przedstawić Szanownym Wyborcom Koła I (inteligencyi) następujących kandydatów: 1) dr. Bandrowski Ernest, prof. szkoły przemysłowej, 2) dr. Doboszyński Adam, adwokat, 3) dr. Jordan Henryk, prof. uniwersytetu, 4) dr. Kopff Józef, adwokat, 6) Nowacki Władysław, były naczelnik stacyi kolei północnej, 7) dr. Paszkowski Stanisław, lekarz, 8) dr. Styczeń Wawrzyniec, lekarz, 9) dr Weigel Ferdynand, adwokat, poseł, 10) dr. Wiszniewski Ludwik, lekarz. Wybory z tego Koła odbędą się we środę 28 b. m.

Kraków, 23 czerwca 1893 r.

W imieniu komitetu: *Dr. Adam Asnyk, dr. August Sokołowski, Mieczysław Pawlikowski, Jan Rotter.*

Z Izby sądowej.

(Proces ks. Stojałowskiego).

Osk. konstatuje, że świadek Smoter powiedział u poczmistrzyni w Tymarku, że starostwo mu zakazało wydawać.

Przew. Ale Smotrowi nie pokazała ta panna na poczcie rozporządzenia starostwa.

Osk. stwierdza, że do rozprawy dostarczono numera gazetek i kalendarze zabrane prenumeratorom, a te numera gazetek nie są skonfiskowane.

Z kolei przystąpiono do odczytania broszury pt. „*Słowa prawdy*“ z 3 września 1892. Artykuł ma tytuł „*Rządy starostów galicyjskich*“ z poddziałem „*Pan starosta satrapa w Lisku.*“

Treścią tego artykułu jest opis faktu, który miał miejsce w gminie Myczkowcach z powodu zajścia z tą gminą p. Żurowskiego właściciela tabularnego, z okazyi sporu o pastwisko. Przytacza fakt obdzierania ludzi do naga przez straż na gruncie spornym, na co nie mogli znaleźć sprawiedliwości.

Osk. zwraca uwagę, że treścią broszury „Słowo prawdy“ jest jeden artykuł pt. „Rządy starostw galicyjskich“. Zamiarem moim było pierwotnie podać w tej broszurze trzy fakta, o staroście w Lisku, Kossowie i Kolbuszowej. Ponieważ jednak co do ostatniego nie byłem pewny, więc nie chciałem go umieszczać. Podałem tylko fakta, co do których byłem pewny. Akt oskarżenia podnosi „rządy starostów“, ale o panu staroście w Kossowie nie wspomina, tylko o staroście w Lisku, mimo że fakt o staroście w Kossowie jest drażniący i trzeci artykuł tej broszury umieszczony zamiast faktu o staroście w Kolbuszowie, tyczący się sądownictwa, jest także drażniący. Widocznie pan prokurator uznał prawdę i widział, że nie można tych drugich faktów wciągnąć w akt oskarżenia.

W broszurze wyraźnie powiedziałem, że „fakt ten przytacza się w tym celu, aby się wyższe władze dowiedziały i wglądnęły w tę sprawę.“ Nie ma tu zatem żadnego podburzania. Również jest zaznaczone, że urzędnicy nie wypełniają należycie rozkazów monarchy, „*słynącego z łaskawości i dobrego serca.*“ Oskarżony wyjaśnia fakt zaszły w Lisku. Przewodniczący zaś nie pozwala mu mówić, oświadczając, że to wszystko skonstatuje się z aktów i przystępuje do tego skonstatowania.

Dnia 29 listopada 1891 r. wniósł skargę prowizoryalną Wiktor Żurowski właściciel Myczkowiec do sądu w Lisku przeciw 38 włościanom. Ci ostatni skiby na spornem polu przez Żurowskiego zaorane, poprzewracali. Dnia 12 grudnia 1891 odbyła się wizya lokalna. Przeprowadzono rozprawę, której wynikiem było orzeczenie sądu powiatowego w Lisku, że gmina Myczkowce i inni włościanie naruszyli Żurowskiego w posiadaniu, — zatem tego ostatniego utrzymuje się w posiadaniu i zakazuje się dalszego niepokojenia.

Oskarżony prosi o odczytanie motywów wyroku.

Prok. sprzeciwia się.

Obrońca stawia wniosek, aby trybunał zarządził odczytanie motywów wyroku z tego powodu, że za Żurowskim zeznawali świadkowie należący do służby Żurowskiego, zatem w myśl ustawy podejrzani, a za gminą zeznawali świadkowie klasyczni, zatem zasługujący bardziej na wiarę.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi.

Oskarżony podnosi, że idzie tu o to, jaki miał cel opisując dotyczącą sprawę — zatem zbadanie motywów wyroku jest decydującem dla ocenienia jego zamiaru.

Obrońca. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że przekręca fakta, aby władzom uchybić. Stawiam zatem wniosek o odczytanie drugich artykułów p. t. „Drugi rozbijacz ludu“ i „Pan starosta limanowski“.

Prokurator tłómaczy się, że wyrażenie wszystko, co ksiądz Stojałowski pisał“, nie można brać ściśle.

Oskarżony. Wobec tego, co pan prokurator powiedział, muszę wyjaśnić: kiedy „Słowa prawdy“ dostały się pod konfiskatę, wytoczono mi w pierwszym wniosku śledztwo o wszystkie fakta i byłem o to przesłuchiwany, jakoby o nieprawdziwe ich podanie. Tymczasem w akcie oskarżenia jest tylko jeden fakt, widocznie reszta faktów (o starostwie z Kossowa i o fakcie z Jasła i z Limanowy) były prawdziwe. A o tonmego pisania nie może mnie pan prokurator oskarżać tylko o fakta.

Trybunał udaje się na naradę

Po pauzie trybunał zebrany czeka na obrońcę który wreszcie przychodzi, motywując spóźnienie tem, że go woźny nie chciał puścić na rozprawę.

Przewod. zwraca uwagę trybunału, sędziów przysięgłych, prokuratora i obrońcy, żeby punktualności przestrzegali. Następnie oznajmia, że trybunał uchwalił nie przychylić się do poprzednich wniosków obrońcy, albowiem obojętną jest rzeczą, jakie wrażenia odniósł oskarżony z odczytania aktów, skoro przyznał, że artykuł napisał nie na tej podstawie. Dalej odmówił trybunał odczytania innych artykułów, bo trybunał przyznaje, że nie wszystko jest podburzającem w pismach oskarżonego, jak to akt oskarżenia twierdzi.

Osk. konstatuje, że w artykule, o którym mowa, nic nie wspomina o sądach, tylko o starostwie.

Przew. odczytuje akta celem udowodnienia, jakim sposobem do sporu prowizoryalnego w Myczkowcach wmięszało się starostwo. Powodem tego było, że mimo zakazu sądowego, wpędzili włościanie na grunt sporny 100 sztuk bydła. Starosta w skutek doniesienia Żurowskiego wyjechał do Myczkowiec w asystencyi żandarma. Zapytał obecnych na pastwisku chłopów, co tu robią, a oni mu odpowiedzieli, że pastwisko jest ich własnością i grozili obroną i gwałtem każdemu, ktoby ich naruszał w ich prawach. Z aktów wykazuje się, że Żurowski wszelkiemi siłami, motywując, „że boi się, aby go chłopi nie podpalili“ (!?), bez podania na to faktów, starał się sprowadzić wojsko i władzę przeciw chłopom.

Osk. zaznacza, że doprowadzenie przez Żurowskiego całej gminy do rewolty o jeden „głupi morg“, jest właśnie podburzaniem chłopów przeciw panom i osłabianiem ich zaufania do dworu. To się sprzeciwia polskiej szlachetnej tradycyi tem bardziej, że chłop mniej się zna na następstwach prawnych, niż pan Żurowski. Pan starosta udał się z gruntu spornego do dworu i tam kazał przyjść wójtowi i gminie, z którą był dwór w sporze. To było najwyższym nietaktem pana starosty. A ja wiem z wielu poważnych zdań i opinii, że nietakt jest gorszy czasem od nadużycia.

Przew. powołuje rozporządzenie względnie ustawę z roku 1853 (znowu z ery despotyzmu, *przyp. Red.*), że starosta zupełnie był uprawniony do zarządzenia środków gwałtownych przeciw gminie.

Osk. Twierdzę, że artykuł mój był uspokajający, choć pan przewodniczący przeciwnie twierdzi. Jest tam wyraźnie napisane, że jak się wyższe władze dowiedzą, to może coś poradzą. Co do zajść przy kwestyi serwitutowej, którą pan przewodniczący poruszył, uważam ją za ranę niezagojoną i nic o niej nie chcę mówić, bo toby za wiele rzeczy odkryło. *(W sali poruszenie.)*

Przew. Sprawa z Żurowskim skończyła się w sądzie kryminalnym.

Osk. Wobec tego że skonstatowano, iż włościanie zostali zasądzeni, oświadczam znowu, że paragrafy o gwałtach publicznych, zostały nazwane w jakiemś piśmie publicznem „*die Mord-paragraphen*“.

Przew. odbiera głos oskarżonemu w tej sprawie i przystępuje do odczytania broszury p. t. „*Galicyjska czy austryacka sprawiedliwość?*“

W broszurze podnosi autor, powołując się na zdanie posłów Madejskiego, Pernerstorfera i Gregra, że sądownictwo jest w Galicyi wadliwe, jego stosunki, wedle wyrażenia posła Madejskiego, „skandaliczne. Przytacza fakt uwiedzenia dziewczyny przez p. Mysłowskiego, gdzie mimo wytoczonego mu procesu za usiłowane spędzenie płodu, nie wydano żadnego wyroku. Przytacza sprawę kukizowską i dra Medweja krytykując wyroki i z naciskiem podnosząc, że w dwóch ostatnich sprawach prokuratorzy nie rekurowali. Podnosi nakoniec strzelanie do bezbronnych robotników w Biały, których bez adwokata przed zwykłym trybunałem miano zasądzić jedynie dla „przykładu“. Wspomina dalej ks. Stojałowski o swej własnej sprawie, podnosząc, że sprawiedliwość nakazuje rzecz zbadać i wydać odpowiedni wyrok. Przytacza postępowanie władz z jego pismem i ciągłe szykany.

Osk. stawia wniosek, aby nie czytano wyroków w sprawie Medweja i Strzeleckich, bo on wcale wyroków nie atakował.

Prok. obstaje przy wniosku odczytania.

Przewodniczący odczytuje wyrok w sprawie kukizowskiej i Medweja.

Osk. w ciągu odpowiedzi mówi, co następuje: „Jest coś w naszem powietrzu, ze starego czasu przyjętem, że kto jest w sukmanie, każdy mu powie „ty“ albo „wy“, a jak będzie w surducie, to choćby był złodziej, każdy mu powie pan“. *(Wesołość.)*

Przew. Do czegóż to zmierza?

Osk. Do tego, że jeżeli chłop zbrodnię popełni, każdy skłonniejszy jest do przypuszczenia, że tak było, niż gdyby to był „surdutowiec“. Ja sobie dam gardło uciąć, że gdyby taki wypadek, jak z panią Strzelecką, zaszedł z chłopem, toby go z pewnością wsadzili do kryminału. *(W sali poruszenie.)*

Osk. Co do sprawy robotników w Białej utrzymuję, że to wszystko prawda.

Przew. Twierdzę, że nieprawda.

Osk. Dowiedziałem się od urzędnika sądowego, który miał udział w sprawie robotniczej w Biały, że przyszła z Wiednia instrukcya, nakazująca szybkie przeprowadzenie sprawy.

Przew. zaprzecza, jakoby takie instrukcye przychodziły — bo ich w aktach nie ma.

Osk. Bo takie instrukcye są pod kluczem. Opowiem fakt prawdziwy.

Przew. Czy z tej sprawy?

Osk. Z innej.

Przew. W takim razie proszę o tem nie mówić, to nie należy do rzeczy...

Następuje odczytanie artykułu pt. „*Uciekanie włościan do Rosyi*“.

Treścią tego artykułu jest, że listu o emigracyi ludu do Rosyi, napisanego przez jednego z chłopów, nie chciała przyjąć żadna z redakcyj wielkich pism galicyjskich. Opisaną jest nieszczęsna emigracya ludu do Rosyi, którego wedle broszury, miało około 3000 przejść za kordon i oświadczyło się do prawosławia. Między powodami tej emigracyi przytacza autor surowy system egzekwowania podatków. Ludzie chorzy z konającemi dziećmi uciekli do Rosyi. Dla poprawy losu ludu nikt nic nie robi, dlatego ten lud ucieka. „Uciekanie do Rosyi i do Ameryki nie ustanie, póki pracodawcy będą chłopa wynagradzali za całodzienną pracę dwudziestoma centami“.

Przew. żąda od oskarżonego wyjaśnienia.

Osk. wyjaśnia, dlaczego ucieka lud do Rosyi. Nędza, niewypłacanie zarobku lichego, albo wypłacanie go po dworach nie gotówką, tylko kwitkami, z których chłop zanosząc je do żyda musi jeszcze swoje nędzne centy tracić. W broszurze, dawniej drukowanej w tej samej sprawie, wymieniłem po nazwisku jednego właściciela dóbr, posła, który taką kwitkową praktykę uprawiał. Oświadczam, że prawie całą powyższą broszurę przedrukowałem z *Kuryera lwowskiego*, co wcale nie było skonfiskowane. Gdybym — kończy oskarżony — mógł, tobym trąbił po wszystkich miastach i wsiach, dajcie ludowi chleb i lepiej się z nim obchodźcie a będzie raj w Galicyi. To też napisałem w broszurze, o której mowa.

Odczytują dalej: „*Odezwę do przyjaciół i abonentów Wieńca*“.

Treścią tego artykułu jest wyjaśnienie, dlaczego ks. Stojałowskiego uwięziono. „Za to, że z chłopami trzyma, mówi artykuł, a nie ze Stańczykami którzyby go biskupem zrobili, gdyby z nimi trzymał“. Na końcu jest wezwanie do ludu, aby się składał na wykupienie księdza z więzienia.

W odpowiedzi redakcyi na ten list jakiegoś prenumeratora *Wieńca* — jest podziękowanie za objawioną życzliwość i prośba, aby podtrzymywano *Wieńca polskiego* podczas jego uwięzienia i złożono „dar honorowy“.

Przew. Co to znaczy ten dar honorowy?

Osk. Jest to list chłopski. Ten „dar honorowy“ oznacza upominek, który zaproponowała redakcya, aby mi zamiast sumy na wykupienie mnie, włościanie na dowód życzliwości złożyli. Kiedy się o tem dowiedziałem, bo wtedy byłem we więzieniu, napisałem w dalszym numerze, że żadnego upominku nie żądam.

Odczytano potem list „*Do przyjaciół moich i czytelników*“, w którym opowiada ks. Stojałowski przeszkody, jakich doznawał przy pracy nad ludem ze strony władz i panów, — kreśli historyą swojej redaktorskiej działalności. W swoim czasie chciano od niego odkupić *Wieńca* i *Pszczółkę* za 5000 złr. Opowiada dzieje konkursu otwartego nad nim. Wyszukano umyślnie niegodziwego adwokata, który spowodował otwarcie konkursu, nie mając żadnej do tego racyi. Wspomina o aresztowaniu go, które prokurator Girtler spowodował, wtedy, gdy oskarżony jeździł w sprawach swego procesu do Wiednia. Prokuratorya rzuciła podejrzenie, że ks. Stojałowski chciał uciec wtedy do Ameryki.

Posiedzenie wczorajsze przerwano o godz. 2³⁄₄. Ks. Stojałowski bardzo znużony.

W sprawozdaniu wczorajszem pominęliśmy kilka ważnych motywów p. obrońcy ad. Dra br. Lewartowskiego, jakie podał przy wniosku: o odczytanie akt dyscyplinarnych p. Majewskiego i o skonstatowanie, że wydany zakaz niektórym urzędom pocztowym z końcem roku 1892 i z początkiem 1893 r. by nie wydawały numerów „*Pszczółki*“ i „*Wieńca*“, był bezprawnym. Co do pierwszego, to obrońca podniósł wyraźnie, że nie wymienia protokołów, które mają być odczytane z aktów dyscyplinarnych dlatego, ponieważ wnosi posiedzenie tajne, a więc nie przystoi na jawnem posiedzeniu wymieniać faktów, które sprawdzonemi być mają tajnie. Zdaniem obrońcy wszelkie sprawy dyscyplinarne winny być tajnie roztrząsane i sądzone. Co do zakazu nieoddawania włościanom pisma *Wieńca* i *Pszczółki*, powołał się obrońca — motywując swój wniosek na skonstatowanie bezprawności postępowania takiego pp. starostów. — na zaprzysiężone zeznanie świadka Jakóba Smotra, który zeznał, że widział na poczcie w Limanowy na stole numera *Pszczółki* i *Wieńca* do niego (Jakóba Smotra z Rupniowa) adresowane, i że mu tych pism poczta nie chciała wydać, powołując się na taki zakaz starostwa w Limanowy, oraz na pismo wystosowane przez c. k. dyrekcyę poczt i telegrafów z daty Lwów dnia 25 kwietnia 1893 l. 21,

w którem dyrekcya poczt zawiadamia administracyę pism redagowanych przez ks. St. Stojałowskiego, żalącą się z powodu tych zarządzeń, iż dyrekcya poczt pouczyła urzęda pocztowe, że tylko w razie skonfiskowania pisma przez c. k. prokuratoryę państwa poczcie wolno jest odnośnego pisma nie wydać. Z tych powodów żądał też obrońca skonstatowania, że pierwotne zarządzenia starostów stoją w sprzeczności z § 26 ustawy pras., co, zdaniem obrońcy, nie należy do *résumé*, bo tu się rozchodzi o skonstatowanie bezprawnego faktu, a nie o zastosowanie ustawy do przestępstwa oskarżonemu zarzuconego.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 24 czerwca.*

Niektóre dzienniki wiedeńskie rozgłosiły, że hr. Taaffe po powrocie swoim do Wiednia i po pierwszej naradzie ministeryalnej miał konferencyę z pp. Chlumeckym, Plenerem, Jaworskim i Hohenwarthem. Przedmiotem konferencyi była bezwątpienia sprawa czeska — jak się zdaje — i projekt noweli do ustawy o tworzeniu sądów pierwszej instancyi. Według twierdzenia tych dzienników wymienieni panowie zgodzili się na ów projekt rządowy. Późniejsze doniesienia przedstawiają rzecz zupełnie inaczej. Albowiem konferencya z p Plenerem odbyła się dopiero dn. 22 i według zapewnień najświeższych p. Plener nie dał żadnej stanowczej opinii o projekcie rządowym, lecz odłożył ją do czasu, kiedy Rada państwa będzie zwołana. Wątpliwą jest również wiadomość, że hr. Hohenwart oświadczył się przychylnie za projektem rządowym, bo narada jego z kilku członkami stronnictwa konserwatywnego nad tą sprawą odbędzie się dopiero jutro. Wątpliwy również o tem, jakoby p. Jaworski zgodził się na zamiary rządu, które dążą wyraźnie do ukrócenia zakresu działania sejmów krajowych. Może tylko sam prezydent Izby poselskiej p. Chlumecky przychylił się na stronę rządu, aby przeprowadzić zmianę konstytucyi w duchu centralistycznym i dać rządowi sposób dogadzania wymaganiom Niemców.

Jak wiadomo, — zastępcą marszałka krajowego w sejmie śląskim został mianowany książę-biskup kard. Kopp z Wrocławia. Ta nominacya wywołała wszędzie wielkie zdziwienie z różnych powodów. Przedewszystkiem zdziwiło to, że książę-biskup, chociaż do jego dyecezyi należy Śląsk austryacki i chociaż skutkiem tego jest dożywotnim członkiem austryackiej Izby panów, był uważany powszechnie za obcego, który się nie troszczył i nie potrzebował troszczyć o tę część swej dyecezyi, która leży w obrębie Austryi bo tu ma swego sufragana. Stosunki krajowe są mu zupełnie obce, nie zajmował się niemi nigdy, bo dotąd nie korzystał ani razu ze swego prawa zasiadania w sejmie śląskim. Nominacya jego zadziwiła dalej wszystkich przez to, że dotąd niebywało, by kardynał, który co do przynależnych mu honorów uchodzi za równego członkom rodziny panującej, był mianowany marszałkiem. a tem mniej wicemarszałkiem sejmowym.

Atoli niektóre dzienniki wyrażają nie tylko swoje zdziwienie, ale i gniew źle ukrywany. Są to dzienniki niemiecko-centralistyczne. Spodziewały się one, że wicemarszałkiem sejmu śląskiego w Opawie zostanie który poseł ze stronnictwa niemiecko-liberalnego; liczyły one prawie na pewne, że wicemarszałkiem zostanie superintendent protestancki dr. Haase; nawet rząd krajowy miał w tym duchu dać propozycyę. Zważywszy to, twierdzą dzienniki niemieckie, że nominacya księcia kardynała jest koncesyą na rzecz klerykalizmu

Z komisyi nieustającej.

Nieustająca komisya dla ustawy karnej przystąpiła w bieżącym tygodniu do drugiego czytania projektu i obradowała nad poprawkami i samoistnemi wnioskami, które w ciągu pierwszego czytania były zgłoszone.

§. 111 (gwałt przeciw ciałom ustawodawczym) w brzmieniu przez komisyę uchwalonem tak opiewa: „kto gwałtu używa, lub nim grozi, kto grozi obrażeniem na ciele. wolności, czci, lub majątku, aby zgromadzenie jednej z Izb Rady państwa, delegacyj, Sejmu i t. d. rozpędzić, lub ich obradom przeszkodzić, albo wpływać na kierunek ich działalności, lub też, aby usunąć jakiego członka tych ciał reprezentacyjnych“ itd.

W rozdziale o „obrazach i zelżeniach“ na wniosek Koppa połączono §§. 213 i 215 w jeden przepis, który brzmi, jak następuje: „Kara za obrazę na mocy §. 212 nie będzie wymierzona, jeżeli: 1) obwinienie nie publicznie i w dobrej wierze było uczynione; 2) jeżeli dowiedziony będzie czyn, na mocy którego wnosić można o tem, co obrażonemu zarzucono. Przy obrazach publicznych dowód prawdy jest niedopuszczalny, o ile chodzi o czyny, dotyczące prywatnego lub rodzinnego życia“.

Następnie, również na wniosek Koppa po §. 229 uchwalono nowy przepis tej treści, że we wszystkich wypadkach morderstwa i zabójstwa, na żądanie spadkobierców zabitego można przyznać grzywnę do 5.000 złr.

W końcu zgłosił Abrahamowicz do §. 394 nowy paragraf, który ma chronić podatników od nieusprawiedliwionych fiskalnych szykan. Projektowany przepis opiewa: „Urzędnik, który świadomie, wbrew prawnym rozporządzeniom wymierza lub przepisuje podatki, należytości lub inne publiczne opłaty, lub takie opłaty publiczne których płacący albo wcale uiszczać nie jest obowiązany, albo w mniejszej wysokości ściąga, choć bez zamiaru przywłaszczenia sobie kwoty, bezprawnie ściągniętej; albo przy przymusowem ściąganiu opłat publicznych zajmuje lub licytuje przedmioty, które w myśl prawnych przepisów wyjęte są od egzekucyi, — karany będzie więzieniem do jednego roku.

Z Paryża.

Dzisiejsze sprawozdania telegraficzne przyniosły nam bliższe szczegóły o czwartkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych, które zakończyło się klęską oskarżycieli Millevoye i Derouléde'a. Millevoye odegrał nędzną i śmieszną rolę w tej sprawie, i spotkało go za to niesłychane szyderstwo i wzgarda całej Izby. Okazało się, iż rzekome dokumenta, skradzione z ambasady angielskiej, były niezręcznym, naiwnym falsyfikatem, zawierały bowiem cały szereg nieprawdopodobieństw i niedorzeczności. Kiedy Millevoye czytał ustępy z tych fałszywych dokumentów, w Izbie rozlegał się śmiech homeryczny i wszyscy ze wzgardą spoglądali na komicznego oskarżyciela. Męskie i stanowcze zachowanie się rządu i kilku deputowanych, których oskarżyciel zaczepił, stłumiło skandal w zarodku, tak, iż jedno to posiedzenie Izby wystarczyło na załatwienie sprawy która w innych warunkach mogłaby była urość do rozmiarów skandalu panamskiego.

Po długiem czytaniu śmiesznych i naiwnych zarzutów Millevoye doszedł wreszcie do odczytania listy przekupionych rzekomo przez Anglię polityków francuskich, i zaczął wymieniać nazwiska: Maret 200 funtów strl., Edwards 1200, Laurent 600, Burdeau 2.000, Clémenceau 20.000, Rochefort 3.600.

Kiedy Burdeau usłyszał swoje nazwisko, wstał, rozśmiał się serdecznie; potem zawołał z gniewem: „Panie Millevoye, nie pozwolę panu opuścić sali obrad, dopóki nie sformułujesz pan wyraźnie swego nędznego oszczerstwa. Czy chcesz pan przez to powiedzieć, że zdradziłem ojczyznę za 2.000 funtów.

Millevoye: Jeśli te dokumenta są prawdziwe, jesteś pan istotnie zdrajcą!

Burdeau: Pan jesteś wspólnikiem złodzieja, a może rozmyślnym fałszerzem! (*Oklaski!*)

Millevoye: Dasz mi pan za to satysfakcyę.

Burdeau: Nie, tego nie zrobię; człowiek, który lekkomyślnie rzuca podobne oszczercze zarzuty, nie ma żadnego poczucia honoru. Nie będę się bił z panem, bo jesteś pan pozbawionym honoru! (*Grzmot oklasków na ławach republikanów.*)

Po takich scenach Millevoye złożył wreszcie mandat, idąc za przykładem Derouléde'a.

Ostatecznie Izba przyjęła na wniosek Maujan'a porządek dzienny, w którym powiedziano, że Izba piętnuje wstrętne oszczerstwa, i ubolewając nad tem, że straciła na nie jedno posiedzenie, przechodzi do porządku dziennego.

Dzisiaj już wszystkie prawie dzienniki francuskie uznają jednomyślnie, że dokumenta, na które powoływał się Millevoye, są apokryfne. Prokuratorya zarządziła w tej sprawie śledztwo, i sędzia śledczy wezwał do przesłuchania redaktora dziennika *Cocarde* pana Ducret'a. Prawdopodobnie Millevoye i jego wspólnicy padli ofiarą jakiegoś oszusta-fałszerza. Jest nim niejaki Norton, który służył jako szpieg ambasadzie angielskiej. Podobno ten sam Norton chciał niegdyś w ten sam sposób oszukać Juliusza Ferry'ego, lecz Ferry, zbadawszy dokumenta, przekonał się, że są fałszywe, i kiedy Norton przyszedł do niego po zapłatę, kazał go wyrzucić za drzwi. Millevoye i Ducret byli naiwniejsi i podobno przyrzekli oszustowi za te papiery 35.000 franków, z których 5 tysięcy dali mu już, jako zadatek.

Kiedy Rochefort dowiedział się o przebiegu czwartkowego posiedzenia Izby, zatelegrafował do *Intransigeanta* wstępny artykuł pod tyt. „Idyotyzm“. W artykule tym z dowcipnym sarkazmem piętnuje śmieszność i głupotę p. Millevoye, i mówiąc o zarzucie, jaki przeciwko niemu (Rochefortowi) podniesiono, jakoby był na żołdzie Anglii, przypomina podobny zarzut z czasów procesu Boulangera, i z humorem ubolewa, że uważają go teraz za tańszego o 10 tysięcy franków, wtedy bowiem miał zdradzić ojczyznę za 100.000 franków, a teraz tylko za 90.000.

Bulanżyści Déroulède, Barres, Lesenne, Granger, Richard, Castelin, po przeczytaniu tego artykułu, ułożyli adres z wyrazami zaufania do Rocheforta, i Déroulède osobiście ma go zawieźć znakomitemu wygnańcowi.

Z Anglii. Nowe niebezpieczeństwo dla ustawy irlandzkiej.

W doniosłej sprawie samorządu irlandzkiego zaszedł zwrot nowy i niepomyślny. Już od dłuższego czasu wśród powoli wlokących się się rozpraw nad ustawą irlandzką, wyłoniły się sprzeczności w zapatrywaniach na przyszłe stosunki finansowe Irlandyi do Anglii — między narodowcami irlandzkimi a rządem Podczas gdy tamci pragnęliby jak najkorzystniejszego zreformowania tych stosunków dla Irlandyi, — to gabinet liczyć się musi równocześnie i w nie mniejszym stopniu ze stronnictwami angielskiemi, które radeby zarobić jak najwięcej na autonomii irlandzkiej. To też z wielką ciekawością wyczekiwano „zmodyfikowanych paragrafów finansowych“ w ustawie irlandzkiej, które rząd rzeczywiście wniósł 22 b m.

W paragrafach tych oparł Gladstone finansowy stosunek Irlandyi do Anglii na razie na sześcioletniem prowizoryum, w ciągu którego nie zajdą żadne zmiany w sposobie nakładania, zarządu i poboru podatków w Irlandyi, a parlament irlandzki może jedynie nowe podatki na własny kraj nakładać. Do wspólnego skarbu państwowego wnosić ma Irlandya trzecią część podatków, potrzebnych na pokrycie wydatków, do których jednak nie zalicza się kosztów obrony kraju i budżetu ministerstwa wojny, gdyż w wydatkach na nie weźmie Irlandya udział oprócz tego wedle norm, później określić się mających. Po sześciu latach mogą te zasady finansowego stosunku Irlandyi do Anglii uledz rewizyi, a Irlandya być uprawnioną do pobierania własnych podatków i zarządzania niemi. Wyjątek stanowić będą cła, akcyza i poczta.

Ta zmiana w przedłożonej przez Gladstone'a ustawie wywołała wielkie niezadowolenie wśród narodowców irlandzkich. Parnellici odgrażają się, że wolą rozbić całą ustawę, niż okupywać ją takiem prowizoryum. John Redmond oświadczył, że odjęcie Irlandyi prawa do pobierania podatków i zarządzania niemi—byłoby niesprawiedliwością i upokorzeniem dla Irlandyi; — dla tego zgłosił on opozycyę przeciw temu prowizoryum Unionistyczna prasa angielska przepowiada dlatego, że cała ustawa irlandzka Gladstone'a musi upaść a z nią i gabinet obecny — a nawet liberalny *Standard* upatruje w sześcioletniem prowizoryum finansowem dowód, że projekt Gladstone'a został odwołany i zaniechany, — a nie „zmieniony“, jak utrzymuje prezes gabinetu.

Zanosi się zatem znowu na upadek ustawy, która miała wyrównać wiekowe krzywdy, wyrządzane Irlandyi, i zapewnić jej samorząd, jako zadatek lepszego pożycia z Anglią.

Z Serbii.

Skupczyna ukończyła rozprawy adresowe. W dyskusyi ogólnej nikt nie zabierał głosu. Stronnictwo postępowe opuściło salę i nie brało udziału w obradach. W dyskusyi szczegółowej Gerszicz wniósł poprawkę, w której najwyraźniej jeszcze zaznaczył, że król wykonując 13 kwietnia zamach stanu, uratował kraj od ciężkiego i niebezpiecznego przesilenia. Skupczyna przyjęła tę zmianę, a odrzuciła natomiast wniosek Weselenowicza, który domagał się, aby oprócz dawnego ministerstwa postawić w stan oskarżenia także i byłych regentów. Również odrzucono wniosek Petrowicza, aby ocenienie czy istnieje powód oskarżenia regentów, pozostawić śledztwu. Weselenowicz po odrzuceniu swego wniosku oświadczył, że z tego powodu głosować będzie przeciw komisyjnemu projektowi adresu. W głosowaniu imiennem skupczyna przyjęła adres niemal jednogłośnie. Adres ten miano wczoraj wręczyć królowi. Po uchwaleniu adresu prezydent rady ministrów dr. Dokicz wygłosił program rządowy, którego streszczenie podał wczorajszy telegram. Z kolei Izba przystąpiła do dyskusyi generalnej nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Dyskusya ta w dalszym ciągu toczyła się na wczorajszem posiedzeniu. Przemawiał między innymi minister skarbu Vuicz. O treści tego przemówienia i dalszym ciągu rozpraw nie ma jednak jeszcze szczegółowych wiadomości.

Kronika.

***Kraków**, 24 czerwca.*

Z krajowej Rady zdrowia. W dniu 20 bm. odbyła krajowa Rada zdrowia siódme posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał: Wydano opinię co do zamierzonego zakładu wodoleczniczego we Lwowie. Wydano orzeczenie w sprawie kwalifikacyj potrzebnych dla chemika sądowego. Zaopiniowano przedłożone plany na budynek izolacyjny w Drohobyczu. Wydano opinię w sprawie suszarni skór w Tarnopolu. Wydano orzeczenie w przedmiocie mydlarni w Śniatynie. Powzięto uchwałę w sprawie istnienia piekarni w oznaczonym domu w Krakowie.

Ze sfer lekarskich. W poniedziałek dnia 26 bm. o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali Śniadeckich (*Collegium novum*) próbne głosowanie na czterech członków Izby lekarskiej i czterech zastępców. Tow. lekarskie krakowskie zaprasza do wzięcia udziału w tem głosowaniu wszystkich lekarzy, mieszkających w Krakowie (a więc i niebędących członkami Towarzystwa lekarskiego krakowskiego), uprawnionych do głosowania.

Popis w konserwatoryum W poniedziałek dn 26 bm. odbędzie się w sali Tow. muzycznego doroczny popis uczniów i uczennic konserwatoryum, pod kierunkiem dyrektora Władysława Żeleńskiego. Początek o godz 5 po południu. Z klasy organowej dyr. Żeleńskiego popisywać się będą pp. Niepielski, Drozdowski i Świerczek. Z klasy fortepianowej tegoż panny Jachimska, Kimmelmann, Abłamowicz, Swiderska. Z klasy fortep. prof. Domaniewskiego panny Kadenówna, Stopczańska, Nowak, Loriówna i p. Gawroński. Z klasy prof. Galla panna Kopacz, p. J. Beeth i cała szkoła żeńska. Z klasy prof. Singera panny Brandysówna, Schram i Stopczańska, pp. Bobilewicz, Kugel, Salter i Bóbr. Z klasy prof. Stingla pp. Vopalka i Frommer.

Wystawa robót uczniów w wyższej szkole realnej w Krakowie, a mianowicie rysunku odręcznego, geometrycznego, map i pisma, odbędzie się dnia 26, 27 i 28 b. m., t. j. w poniedziałek, wtorek i środę, rano od godziny 9—12 i po południu od 3—5.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłało grono młodych ludzi z Nowego Sącza kwotę 3 złr. 10 ct. za broszurę „Przez oświatę do wolności“, którą między ludem wiejskim w kilkudziesięciu egzemplarzach rozrzucili.

Otrzymujemy następujące pismo: Dla uniknienia dalszych nieporozumień mam zaszczyt oświadczyć na liczne zapytania łaskawych na mnie wyborców, iż nie miałem i nie mam zamiaru ubiegania się o mandat do Rady miejskiej

Edward Wojnarowicz.

Mistrz Jan Matejko wyjechał dziś z rana dla leczenia się do Karlsbadu wraz z córką i drem Surzyckim, który lecząc go dotąd, podjął się uprzejmie mieć go w swej opiece w tej podróży. Ponieważ jednak był to dzień imienin mistrza Matejki, wszyscy więc uczniowie szkoły sztuk pięknych pożegnali go na dworcu kolei, ofiarując kilka wspaniałych bukietów.

Wiadomości osobiste. P. Adam Szymański, wysoko utalentowany autor nowell, przybył do Krakowa.

Pani Lucyna Ćwierciakiewicz, znana autorka i współredaktorka *Bluszczu*, przybyła do Krakowa.

Tajemnica listu wobec władz rosyjskich. Dr. Lesław Boroński, adwokat, otrzymał z Warszawy list prywatny, który, według umieszczonego na kopercie napisu w języku rosyjskim, był odpieczętowywany, t j. kopertę rozcięto i przyłożono na niej dwie pieczęcie lakowe, z wyraźnym napisem rosyjskim: *Warszawa. Gorodsk. poczt. otd. dlu pisiem.* Jest to niepraktykowane nigdzie w cywilizowanym świecie naruszenie tajemnicy listu, adresowanego do obywatela obcego państwa, naruszenie bez wyjaśnień i jakiegokolwiek usprawiedliwienia.

Uroczystość wianków wypadła wczoraj bardzo pięknie nietylko ze względu na sprzyjającą pogodę, lecz i bardzo efektowny program, którego wykonaniem, jak i całem urządzeniem obchodu, zajął się zarząd „Sokoła“ krakowskiego. Tłumy publiczności zalegały wybrzeże rzeki po obu brzegach. Most kolejowy również przepełniony był bezpłatnymi widzami. Dwie orkiestry, po obu stronach ustawione, grały naprzemian, — lecz trzecia jakaś, w ogródku naprzeciw Wawelu się znajdująca, niejednokrotnie psuła zabawę grając jednocześnie inne utwory. Wyglądało to na figle, bardzo nieodpowiednie. Silny młodzieńczy chór Sokołów pod batutą p. Deca, na pięknie udekorowanym galarze, darzył słuchaczy pieśniami zawsze mile przyjmowanemi. Uroczyste wrażenie wywierały pieśni narodowe jak „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze nie zginęła“, których przeważna część publiczności słuchała z odkrytemi głowami. Gorące oklaski były nagrodą śpiewaków. Łodzie, na których uwijali się członkowie wioślarskiego oddziału „Sokoła“, tysiące wianków oświetlonych, puszczanych z pod mostu, wreszcie raz na rok widywane oświetlenie purpurowem światłem prastarych murów Wawelu — to cechy odrębne „wianków“ w Krakowie urządzanych.

Osobna wzmianka należy się ogniom sztucznym p. Mądrzykowskiego. Prawdziwy ten specyalista w swoim zawodzie, a dzielny Sokół, rozwinął wczoraj nietylko bogactwo fantazyi w pomysłach, lecz także dołożył trudów, aby każdy punkt programu świetnie był wykonany. Jest faktem, iż największe miasta rzadko miewają sposobność widywać tak wspaniałe i różnorodne ognie.

Drogi, wiodące na plac nad Wisłą, wszystkie były czysto zmiecione i dostatecznie skropione, — słowem wianki, dzięki Sokołom, powiodły się najzupełniej.

Z teatru. Jutro w niedzielę wystąpi pani Felicya Stachowicz w tragedyi Schillera „Intryga i miłość“ w roli Ludwiki. Następnie wystąpi jeszcze we wtorek w „Poskromieniu złośnicy“. która dana będzie na ogólne żądanie, gdyż we czwartek zabrakło już biletów. We środę w „Mężu z grzeczności“, we czwartek w „Kazimierzu i Esterce“, a w piątek na zamknięcie teatru daną będzie „Piękna żonka“ Bałuckiego z panią Stachowicz w tytułowej roli.

„Pamiątka z kopca Kościuszki“. Pod tym tytułem wydało krakowskie Towarzystwo imienia Tad. Kościuszki ozdobną książeczkę o 16 stronnicach w średniej oktawie, napisaną w barwnym języku przez Eustachego Śmiałowskiego. Tytułową kartę zdobi widok kopca Kościuszki, zdjęty z podwórza fortecznego, wraz z kościółkiem św. Bronisławy. Rysunek wraz z ładną winietką wykonał p. Lepszy, za poprzedniem zezwoleniem władz wojskowych w Krakowie. Oprócz tego zamieszczono w książeczce nadzwyczaj udatny portret Tadeusza Kościuszki i widok kopca z r. 1823, gdy jeszcze nie był otoczony murami twierdzy. Na okładce wreszcie zamieszczono podobiznę odznaki członków krakowskiego Tow. imienia Kościuszki. Zarówno pod względem treści, jak pod względem zewnętrznym przedstawia się „*Pamiątka*“ bardzo dobrze i uczyni zadość dawno odczuwanej potrzebie. Dla turystów, zwiedzających kopiec, wydało Towarzystwo tę samą książeczkę także z tekstem francuskim i niemieckim. Książeczki te sprzedawane będą na kopcu Kościuszki po 10 ct.

Na festynie, odbyć się mającym na dochód Towarzystwa im. Kościuszki w parku Jordana we czwartek 29 b. m., otrzyma co dziesiąty gość bezpłatnie tę właśnie „*Pamiątkę z kopca*“, — co setny zaś otrzyma w darze ozdobnie oprawny „*Żywot Tadeusza Kościuszki przez E. Śmiałowskiego*“, wydany przez Towarzystwo w r. 1890.

Zmarli. Aleksandra z hr. Dzieduszyckich hr. Borkowska, małżonka Emanuela hr. Borkowskiego, zmarła nagle we Lwowie, w kwiecie wieku.

Z Rabki otrzymaliśmy dziś następującą depeszę: Dr. Ignacy Porębowicz, umarł dziś rano, pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Młody wiekiem, zdolny lekarz zaskarbił sobie zarówno pośród kolegów zawodu, jak i wszystkich, którzy mieli sposobność go poznać, prawdziwe poważanie i szczerą sympatyę.

Z Monachium piszą do *Kuryera Warszawskiego*: Dnia 15 b. m. wydarzył się wypadek, który wzruszył do głębi całą kolonię malarzy w Monachium. Syn znanego w kraju, a zmarłego już muzyka, Kani, odebrał sobie życie potrójnym wystrzałem z rewolweru. Zmarły około dwóch lat przebywał w Monachium, dokąd przybył dla wykształcenia się w sztuce. Tutaj, przepędziwszy czas jakiś w szkole prywatnej Fel..., wskutek postępów, okazanych w malarstwie, przyjęty został w poczet uczniów rządowej akademii sztuk pięknych, gdzie pilnie pracując, w krótkim czasie stał się jednym z lepszych uczniów.

Legalizowanie dokumentów. Austryackie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, iż konsulaty rosyjskie otrzymały od swego rządu nakaz, aby kopie wszelkich dokumentów prywatnych, jakie do legalizowania otrzymają, składali w archiwach konsulatu. W tym celu strony, przesyłając dokument jakiś konsulatowi rosyjskiemu do legalizowania. winny odtąd załączyć także kopię tegoż dokumentu.

Matkobójstwo i samobójstwo. Z Tarnowa donoszą nam: Margulies, uczeń 7 klasy gimnaz., syn tutejszego złotnika, młodzieniec egzaltowany i częste sprzeczki z matką mający, zastrzelił wczoraj rano swą matkę a następie siebie.

Pożary. Wielki pożar nawiedził dnia 18 b. m. gminę Nehrybkę, koło Przemyśla Mimo wysiłków przemyskiej straży pożarnej, ogień podsycany wichrem, rozszerzał się gwałtownie i obrócił w perzynę 60 domów.

Stanisławów w czerwcu. (Koresp. *N. Reformy*) W „Sokole“ naszym w ostatnich czasach zawichrzyło się, że aż przyszło do rezygnacyi całego wydziału. Przyczyną rozdwojenia była kwestya budowy gmachu Wydział, który obecnie zrezygnował, przedstawił walnemu zgromadzeniu do zakupna realność p. Doboszyńskiego pod budowę gmachu „Sokoła“, której z powodu wysokiej ceny nie przyjęto, natomiast polecono przyjąć ofertę p. Rubczaka o wiele korzystniejszą. Druh Rubczak (rodem Rusin), gdy mu oświadczono, że oferta jego, chociaż bardzo tania, przyjętą być nie może z powodu, że miejsce pod budowę „Sokoła“ za dalekiem (koło żydowskiego cmentarza) i niedogodnemby było, ofiarował inną realność przy ulicy Kamińskiego, a ofiarność swą posunął tak dalece, że realność tę darował na wieczne czasy „Sokołowi“. Prócz tego zobowiązał się wykończyć tam drogę, chodnik wybudować własnym kosztem aż do gmachu, a pieniądze, którychby „Sokołowi“ brakowało do budowy domu, jako pożyczkę bezprocentową udzielić. Ofiarność ta zentuzyazmowała Sokołów, tylko nie wydział, który z raz powziętej swej uchwały nie ustąpił i do oferty tej, a raczej do darowizny, którą na II-em walnem zgromadzeniu przedstawiono i większością znaczną z podziękowaniem przyjęto — nie przychyliło się! Gdy więc pomimo próśb i nie przyjęcia rezygnacyi wydziału ze strony II-go walnego zgromadzenia, tenże rezygnacyę swą, jako nieodwołalną przedstawił — przystąpiono do nowych wyborów. Wybrano prezesem druha Barancewicza, a wiceprezesem Adolfa Mullera. Do wydziału weszli: Adamski, Artychowski, Chowaniec, Adelmann, Merunowicz Jakób, Świątkiewicz, ks. Skarbowski, Rubczak, Wierzejski jun. i Żebrawski. Na zastępców powołani zostali: Burka, Dempniak, Hilich, Lityński i Zajączek.

Z wiadomości bieżących zanotować należy, że ks. infułat Kerschka przyjechał już do Stanisławowa i objął w zarząd parafię, a 19 lipca, w dniu odpustu w kolegiacie odbędzie się instalacya.

Kierownik banku austro-węgierskiego p. August Hausina z Tarnopola objął już kierownictwo w Stanisławowie, a p. Giełdanowski ze Stanisławowa przeniesiony został do Tarnopola.

Roboty kolejowe na przestrzeni Stanisławów-Woronienka przez wylewy wstrzymane, nasypy, podmurowania, mosty, przerwane i zniszczone zostały, a góra Jamna wraz z częścią szosy usunęła się do Prutu.

Dnia 2 lipca urządza „Sokół“ wycieczkę koleją do Ciężowa, do uroczego lasku, zwanego „Ignacówką“. Pierwsza ta wycieczka zamiejscowa zapowiada się świetnie.

Na rozpisaną budowlę gmachu pod dyrekcyę kolei państwowej w Stanisławowie zgłosił się dotychczas do magistratu tylko jeden przedsiębiorca, lecz i ten żąda podwyższenia o 50.000 złr. po nad kosztorys. Co gmina z tym fantem pocznie — niewiadomo. *(M.)*

Monasterzyska, 21 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Podniesiona przed kilku miesiącami u nas myśl założenia miejscowego Kółka Tow. „Szkoły ludowej“, doczekała się wreszcie urzeczywistnienia. Kilka dni temu zawiadomiono nas reskryptem z dnia 27 maja 1893 do l. 42.384, że namiestnictwo „nie zakazuje zawiązania tego Koła“, a na tej podstawie zgromadzili się onegdaj członkowie Tow. „Szkoły ludowej“ i wybrali do zarządu miejscowego pp.: ks. Józefa Czarkowskiego jako przewodniczącego, Józefinę Gabryś jako zastępczynię przewodniczącego, sekretarzem Maryana Glazarewicza, zastępcą Teofila Cypriana, skarbnikiem pannę Franciszkę Mańkowską, zastępcą Antoniego Łobaziewicza. Koło nasze liczy dotąd 29 członków, jest nadzieja, że zarządowi nda się wkrótce znacznie liczbę tę zwiększyć. Fundusze wynoszą na razie 46 złr. 14 ct.

Wspominałem niedawno o bardzo pomyślnym rozwoju naszego Kółka rolniczego. Zyskało ono sobie tak wielkie uznanie, że tutejsi Rusini mieszczanie za inicyatywą notaryusza Blonarowicza, także Rusina, zapragnęli połączyć się z nami i zlać w jedno ciało. Tydzień temu odbyło się w tym celu zebranie, na którem ze strony Rusinów byli: proboszcz ks. Podlaszecki, p. Blonarowicz i sześciu mieszczan, a z naszej strony cały zarząd Kółka. P. Blonarowicz rozwinął swój plan, któremu Polacy i niektórzy Rusini przyklasnęli, plan wspólnej akcyi celem dźwignięcia chrześcijańskiego mieszczaństwa. Byłoby może i doszło do zupełnego porozumienia, gdyby nie wystąpienie ks. Podlaszeckiego, który żądał od nas rzeczy niemożliwych, i mieszczanina Cybyka, który nie chciał zadowolić się prenumerowaniem gazet ruskich, wyłącznie przez ordynaryat aprobowanych. Myśmy na pisma moskalofilskie żadną miarą przystać nie mogli. Pomimo, że wobec tego narazie do zgody zupełnej dojść nie mogło, niektórzy zapisali się już do naszego Kółka, jeżeli więc nie cały ogół miejscowych Rusinów, to zawsze znaczna ich część złączy się z nami dla obrony wspólnych interesów.

W sprawie wydawnictwa poezyj ś. p. Lenartowicza otrzymujemy następującą odezwę: S. p. Lenartowicz kończył właśnie, gdy śmierć go zaskoczyła, przygotowanie do druku nowego zbioru poezyj swoich, z małym wyjątkiem, niedrukowanych lub też gruntownie zmienionych. Wydanie tych poezyj Mazowieckiego Lirnika mnie zostało powierzone do opracowania. Zadaniu odpowiedniego przygotowania do druku oddaję się w tej chwili tak, żeby z początkiem jesieni ta druga spuścizna po serdecznym piewcy „Bitwy racławickiej“ mogła być oddana pod prasę. Chcąc wszakże, aby wydanie to zawierało, o ile tylko to jest możliwe, wszystkie poezye dotąd nie wydane. a znajdujące się w rękach osób lub Stowarzyszeń, ośmielam się prosić wszystkie czasopisma o powtórzenie tej odezwy, która ma na celu zgromadzić rozproszone utwory ś. p. Lenartowicza.

Szanowne Stowarzyszenia lub osoby, będące w posiadaniu niewydanych poezyj poety, proszę o łaskawe nadsyłanie rękopisów w oryginale (z zastrzeżeniem zwrotu) pod adresem Wilhelm Bruchnalski w Zakładzie Ossolińskich we Lwowie.

Niezmiernej jest wagi, aby wydanie utworów dotąd nie ogłoszonych, było jak najzupełniejsze.

Ufny, że wszyscy pospieszą z udzieleniem posiadanych rękopisów, aby przygotujący się do druku zbiór poezyj ś. p. Teofila Lenartowicza stał się istotnym pomnikiem, wzniesionym troskliwą ręką ogółu serdecznemu poecie i patryocie, zostaję z poważaniem

W. Bruchnalski.

Zasadnicze orzeczenie w sprawie egzekucyi wydała dyrekcya skarbowa w Wiedniu. Pewnemu adwokatowi tamtejszemu zagrabiono za zaległe podatki rozmaite ruchomości, między innemi kasę ogniotrwałą. Adwokat wniósł przeciw temu rekurs na tej podstawie, że do wykonywania swego zawodu potrzebuje koniecznie kasy ogniotrwałej, aby mógł w niej przechowywać pieniądze i dokumenta swoich klientów. Dyrekcya skarbu uwzględniła rekurs i poleciła wyłączyć kasę z pod egzekucyi. W motywach orzeczenia powiedziano, że jakkolwiek kasa żelazna nie należy do przedmiotów, które w myśl ustawy niezbędne są do wykonywania zawodu adwokackiego, wszelako nie da się zaprzeczyć, że adwokat potrzebuje kasy, aby klienci jego byli bezpieczni i dlatego trzeba ją uważać za przedmiot, należący do wykonywania zawodu adwokackiego.

Fałszywe koronówki. W Wiedniu i Peszcie pojawiło się bardzo wiele fałszywych jednokoronówek. Robione są z aluminium. Poznać je bardzo łatwo, gdyż są o wiele lżejsze od koronówek srebrnych i nie mają tego, co srebro, dźwięku.

Katastrofa w Pile. Dzienniki wielkopolskie przynoszą dziś następujące wiadomości z Piły: Dochodzą nas coraz smutniejsze wiadomości o spustoszeniach, jakie wyrządziła studnia artezyjska i źródło podziemne, którego teraz nie można zatamować. — Usuwanie się ziemi coraz większe i rozciąga się w promieniu z Wielkiej Kościelnej ulicy przez posiadłości Kaatza, Lukseniusa, aż do posiadłości rzecznika Becka. Dotąd 21 domów jest zagrożonych upadkiem, z 18 z nich policya kazała wynieść się lokatorom. Ulica i chodniki zapadają, domy się rysują, a tynk z nich opada. Także i plebania od d. 17 bm. jest zagrożona a wielkie są obawy, że i pobliski kościół katolicki ulegnie temu losowi. Przy placu Wilhelma budowano gmach pocztowy, ale teraz zaprzestano roboty dalszej. Obliczono, że już 4600 metrów sześciennych piasku wyrzuciło nieszczęsne to źródło na powierzchnię, przez co spodem pod pokładem gliny w głębokości 16 metrów powstaje próżnia. Celem ujęcia strumienia wyżłobiono stolnię, w której zaczęto murować studnię. Mur taki, spoczywający na drewnianym tak zwanym wieńcu, ciężarem tłoczy się ku dołowi; gdy robotnicy u spo-

du wydobywają ziemię, mur się zagłębia, a murarze coraz więcej cegły na wierzchu kładą. Tego sposobu próbowano i tu, chcąc studnię zagłębić do samego źródła, tymczasem studnia ta, na kilka metrów po nad powierzchnią ziemi wymurowana, zapadła się, — takie to źródło robi spustoszenia we wnętrzu ziemi! Wobec tej katastrofy odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady miejskiej, na którem postanowiono przyjść w pomoc niezamożnym lokatorom, zniewolonym opuścić mieszkania, a potem udać się do rządu z prośbą o zaradzenie złemu.

Ostatnie wiadomości brzmią: Obniżanie się ziemi, wywołane podmywaniem wody, zmniejszyło się znacznie w ostatnich 2 dniach. Także i woda wytryskująca znacznie jest przeźroczystszą. Wydobywa się wraz z nią tylko 1 prc. piasku, wypływało 7 prc., a w dniach poprzednich nawet 15—20 prc. Strumień wytryskujący wody opanowano przez założenie rur w wysokości 20 metrów po nad powierzchnią ziemi. Zamknięto źródło za pomocą kranu na dni kilka, aby się przekonać, czy się uspokoiło.

Czesi na Wołyniu. *Kijewlanin* pisze: „W roku bieżącym minęło 30 lat od chwili założenia w gubernii wołyńskiej pierwszej osady czeskiej „Ludgardówki". Obecnie w 63 osadach, rozproszonych w gub. wołyńskiej, mieszka 20.000 Czechów, posiadających na prawach dzierżawnych 36.000 dziesięcin ziemi. W stosunkach do nowej ojczyzny Czesi okazali zupełną lojalność, co najdobitniej zaznaczyło się przy zakładaniu w czeskich koloniach szkół russkich i w tłumnem przejściu Czechów na prawosławie. Przez oddanie szkół czeskich pod zwierzchnictwo ministeryum oświaty osiągnięto świetne rezultaty. Obecnie wykłady w szkołach w russkim języku prowadzą się z takiem powodzeniem, że całe młode pokolenie Czechów mówi już po russku. W ogóle szkoła czeska nie różni się niczem od russkiej." Można powinszować Czechom.

Wynalazek. Uczony chemik francuski, Fournier, wynalazca znanego środka „cerebriny", odkrył pono nieomylny środek przeciw chorobie morskiej t. zw. „pelagine". Fournier już od r. 1884 nad odkryciem tem pracował, obecnie zaś po próbach, odbytych na statku „Gaskonii", w czasie podróży z Hawru do Nowego Jorku, ostatecznie przekonał się o skuteczności nowego środka. Lekarz okrętu wraz z kilku zaciekawionymi sprawą kolegami odbył w czasie podróży doświadczenia na pięciu różnej narodowości pasażerach. Działanie „pelaginy" ma być nadzwyczajne. Chorzy po użyciu jej odzyskiwali zdrowie natychmiast. Skład nowego środka do tej pory jest tajemnicą.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych 1 klasy: Władysława Tomaszewskiego i Maryana Głaczyńskiego, starszymi geometrami ewidencyjnymi w IX klasie rangi; zaś geometrów ewidencyjnych 2 klasy: Ludwika Stankiewicza, Wilhelma Piotrowskiego i Jana Pożehnanego, geometrami ewidencyjnymi 1 klasy, w X klasie rangi.

Namiestnik zamianował sierżanta przy straży wojskowo-policyjnej w Krakowie, Karola Schwarza kancelistą policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Repertoar teatru krakowskiego

Ostatnie pięć przedstawień.

W niedzielę 25 czerwca: Czwarty gościnny występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, „Intryga i miłość", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We wtorek 27 czerwca: Piąty gościnny występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, na ogólne żądanie po raz drugi „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach Szekspira.

We środę 28 czerwca: Szósty gościnny występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 29 czerwca: Siódmy gościnny występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat historyczny w 5 aktach Stanisława Kozłowskiego.

W piątek 30 czerwca: Ostatni występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, i ostatnie przedstawienie. „Piękna żonka", kom. w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Z Izby sądowej.

(Proces ks. Stojałowskiego.)

Piąty dzień rozprawy.

Trybunał przystępuje do odczytania broszury *„Vor das Weltgericht"*. Treścią jej są fakta po części już w ciągu naszego sprawozdania przytoczone, a dotyczące postępowania władz z księdzem Stojałowskim. Autor zaznacza na wstępie, że podstawą państw jest sprawiedliwość; tak samo w Austryi zależeć na tem powinno rządowi i lojalnym obywatelom, aby między ludnością utrzymać przekonanie o możliwości sprawiedliwego wymiaru praw. Zaznacza, że zależy mu na tem, jako od 23 lat uprawiającemu t.zw. *„habsburską politykę"*. „Polityka korupcyjna i opresyjna, a zatem policyjnie sprawowana sprawiedliwość" była przyczyną potępienia ks. Stojałowskiego w jego dawniejszych procesach.

Po tem przechodzi autor do historyi swojej walki z rządami, która to walka ze strony tychże była przeciw niemu przemocą prowadzona.

W 1870 roku wystąpił autor na widownię, oddając się zawodowi literackiemu. W r. 1875 zaczął wydawać *Wieniec* i *Pszczółkę*. W tej pracy, jako ksiądz katolicki, stoi autor na ściśle katolickim gruncie, jako przyjaciel ludu stara się lud i polskich robotników podnieść i oświecić, jako lojalny obywatel uważa wierność dla dynastyi, nie dla przemijających systemów rządowych, za konieczną dla polskich narodowych idei. Żadna przeto z tych trzech zasad nie powinna była dać powodu sądowi do prześladowania go. Ale tu trzeba jeszcze być wiernym i ministrom!

Nadeszła era Taaffego dziś z każdym dniem nieznośniejsza. Równouprawnienie narodów w Austryi stało się pustym frazesem, jak i nie chciano równouprawnienia ludu. W Galicyi miała rządzić wyłącznie partya „Stańczyków". Żaden chłop „nie śmiał" wejść do ciał parlamentarnych. Wybory przeprowadzano, tyranizując wyborców za pomocą starostów i żandarmów. Przeciw takiemu postępowaniu wytężyłem wszystkie siły, sam jeden na czele ciemnego ludu przeciw przemożnemu rządowi — i o to przyczyna mojego prześladowania, z którem hrabia Badeni i hr. Taaffe przeciw mnie wystąpili, wbrew prawom chroniącym wolnego obywatela. Najprzód starano się autora wprowadzić w kłopoty pieniężne. W roku 1883 i 1886 przed wyborami do sejmu, zatrzymywało namiestnictwo autorowi dochody z probostwa w Kulikowie. Spowodowano nieuczciwego adwokata do wytoczenia mi, wbrew woli wierzycieli, konkursu imieniem nieżyjącej masy rozwiązanego Towarzystwa. Konkurs trwał 3 lata, żaden wierzyciel nie dostał ani centa, a więc z ich oczywistą krzywdą, a tylko dr. Skowroński napchał kieszenie. To miało posłużyć do poniżenia mnie w oczach ludu i dania sposobności prokuratoryi do sądowego nękania mnie. Prokurator Girtler wytoczył mi dochodzenie o 13 zbrodni, jako przeciw krydataryuszowi. Wręcz bezprawne było moje przyaresztowanie.

Pojechałem wtedy do Wiednia, aby się oglądnąć za jaką pomocą w mej sprawie. Z tego skorzystał prokurator. Mimo, że ks. Stojałowski pisał z Wiednia trzy razy, że stawi się wkrótce sam do sądu — zarządził prokurator przyaresztowanie ks. oskarżonego, jako niby zamierzającego ucieczkę. W ten sposób przez 8 miesięcy siedziałem, a bezprawnie i złośliwie byłem traktowany w śledztwie Konsystorz biskupi udzielił aktów konsystorskich prokuratorowi. Prokurator z 13 zbrodni wybrał do aktu oskarżenia tylko 5, a z tych pięciu zasądzono mnie tylko za lekkomyślną krydę.

Było to przykrą niespodzianką dla moich wrogów. — Zgłoszono zatem zażalenia: prokurator i hr. Badeni w drodze administracyjnej do hr. Taaffego.

Przytacza autor powody wyroku w powyższym procesie, a mianowicie uwolnienie go od zarzutu sprzeniewierzenia pieniędzy na pielgrzymkę i na lampę do grobu Chrystusa. Autor udowodnił przed sądem, że pieniądze wszystkie posiada, że je złożył w sądowym depozycie. Dodaje, że sąd te pieniądze bezprawnie zatrzymał, wbrew celowi, na jaki były przeznaczone.

Nastąpiło intermezzo w sprawie sądowej, a zaszły fakta udowadniające, że wszystko było spowodowane przez władzę polityczną, aby Stojałowskiego wobec ludu zdyskredytować i pisma obalić.

To jednak chybiło. Wpływ autora rósł, — pisemka się licznie rozchodziły.

Dalej wylicza autor *faktyczne gwałty* hr. Badeniego. Bezprawne wstrzymanie kongruy, rozkaz konfiskowania dzienników autora przez starostwa „czy jest co, czy nie ma", podczas wyborów wydany urzędom i pocztom rozkaz zatrzymywania gazetek prenumeratorom, bezprawne przyaresztowanie, gdy autor urządzał wiec ludowy. — Wtedy autor uciekł po drodze z Krakowa do Lwowa, a sądy zaniechały dalszych przeciw ks. Stojałowskiemu kroków. Podczas pogrzebu Mickiewicza kazał go Badeni bezprawnie aresztować w Krakowie, zakazał redagować swe pisemka, nakoniec skłonił konsystorz do dyspenzyi autora *ab officiis* i *divinis*, bez przesłuchania i *in contumaciam*.

Dalej przytacza autor rozstrzygnięcie sądu najwyższego i motywa tegoż w procesie o krydę i sprzeniewierzenie, które to rozstrzygnięcie na *Wink von Oben* wydane zostało. Udowadnia z motywów, przytoczonych w wyroku sądu najwyższego, — że potwierdzają one uniewinniający wyrok pierwszej instancyi, — zatem zasądzenie go za sprzeniewierzenie, które rzeczywiście nastąpiło w drugiej instancyi, sprzeciwia się temu orzeczeniu sądu najwyższego.

„Jest tedy w tem orzeczeniu przyznane, że pielgrzymka była kontrahtem na zlecenie, i niechże juryści całego świata rozsądzą, czy kontraht na zlecenie wogóle, a w takich warunkach w szczególności — uzasadnia sprzeniewierzenie".

Rezultatem powtórnej rozprawy wskutek rekursu prokuratora Girltera, było zatem zasądzenie ks. Stojałowskiego, mimo że udowodnił, iż każdej chwili był gotów pielgrzymkę odbyć, że publicznie się w dziennikach z ludem ułożył o odłożenie pielgrzymki z powodu swoich procesów i przeszkód doznawanych od władz, wykazał sądowi, że lampa do grobu Chrystusa już była sprowadzona. Tego wszystkiego nie chciano nawet przyjąć do protokółu — a co do dowodów składanych, że ksiądz miał przy sobie pieniądze na pielgrzymkę, odparto je, że jako krydataryusz pieniędzy mieć nie może. Stąd się okazuje całe znaczenie wytoczonego ks. Stojałowskiemu o krydę procesu. Skazano autora na 4 tygodnie więzienia za krydę i sprzeniewierzenie. Najlepszem jest, że między okolicznościami łagodzącemi wymieniono, „że nie było złego zamiaru".

Później autor odbył pielgrzymkę, lampę u Bożego grobu złożył, i do sądu kasacyjnego, dokąd wniósł oskarżony zażalenie przeciw wyrokowi drugiej instancyi, — dowód, — na fakta pielgrzymki i złożenia lampy u grobu przesłał. Ale sąd najwyższy wyrok drugiej instancyi zatwierdził. Wtedy radzili mu sędziowie i prawnicy, aby wobec faktów odbycia pielgrzymki i sprawienia lampy, postarał się koniecznie o rewizyę procesu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Melania Parczewska: Obrazki.** (Proboszcz. Na Górnym Śląsku. Tatrzański przewodnik. Nad morzem. Wólka i Willburg.) Warszawa 1893 (str. 122).

Smutne to obrazki, malowane czarno na czarnem. Wszystkie, z wyjątkiem jednego, kreślą rozpaczne położenie nasze na kresach, w zetknięciu z narodem *der Gottesfurcht und guten Sitte* i odsłaniają najboleśniejsze rany, na których zagojenie nie ma dziś balsamu. Są to obrazki malowane z natury, niemal realistycznym pędzlem, z całą wiernością i prawdą, a z głębokiem, serdecznem odczuciem cierpień naszej braci. Prawdą tam jest wszystko, każdy szczegół prawdziwy i z rzeczywistym nakreślony talentem — a jednak czujemy w tych obrazkach brak czegoś, co trudno da się słowem określić, brak czegoś nieuchwytnego na pozór, a jednak zarówno pożądanego dla estetycznego piękna, jak dla samej prawdy, już nie prawdy szczegółów, ale całości obrazu. Brak światła! brak choćby promyka bladej gwiazdki, przebłyskującej z po za czarnego chmur całunu, pokrywającego tę nieszczęsną ziemię A wszakże wiemy, iż tych pobłysków nadziei — nie będziemy tu rozsądzać, czy zwodniczych, czy prawdziwych — nie braknie i tam na kresach, ani w Poznańskiem, ani na Śląsku. Miałażby autorka ich nie widzieć? miałażby nie dostrzedz budzącą się w coraz szerszych kołach świadomość narodową, zakorzeniającą się coraz głębiej w sercach biednego ludu i z każdą wiosną coraz bujniejsze rozwijającą pęki. Wbrew rozpacznemu położeniu coraz świeże soki napływają w pień starego drzewa i żywotność narodu wciąż jaśniejszą zielenieje nadzieją. Tam, gdzie o polskości mowy nie było, dziś mimo srogiego i coraz sroższego ucisku germanizatorów, dziś z każdym rokiem Polaków przybywa. Tego ożywczego tchnienia, tych życia objawów naprożno szukaliśmy w obrazkach p. Parczewskiej. Są one rozpaczne w całem tego słowa znaczeniu. Niewątpliwie zamiarem było autorki, wstrząsnąć nas do głębi i do tem gorętszego rozbudzić oddziaływania obrazkiem pełnym grozy, ale ten środek na najmężniejszych tylko dodatnio oddziałać może, słabszych mógłby potrącić w zwątpienie i w apatyę. Mogłoby im nasunąć się porównanie kresowej ludności naszej do owego wymierającego plemienia łużyckich Serbów, których wizerunek w pierwszym swym obrazku nakreśliła nam autorka. Nie podzwania w tych „obrazkach" nuta nadziei, ale przesiąkłe one miłością i łzami, pociągają całym urokiem pióra i wyborną znajomością ludu i stosunków, które kreślą.

— **Historyczno-humorystyczne obrazki** z roku 1863, napisał W. Z. Jest to druga serya w odbitce *Wielkopolanina* wydanych krótkich opowiadań, które autor bezpretensyonalnem piórem kreśli na tle własnych przygód powstańczych. Charakter obrazków lekko humorystyczny odbiera im wartość ściśle historycznych opowiadań, pisane wszakże stylem niewyszukanym, prostym, zrozumiałym, nadają się bardzo do rozpowszechnienia, umyślnie w mniej wybrednych sferach czytelników.

— **Jan Gall**, profesor śpiewu w krakowskiem konserwatoryum, wzbogacił naszą niwę muzyczną nową wiązanką utworów, które godnie stają obok całego szeregu dawniejszych, tak lubianych i popularnych utworów wokalnych tego kompozytora.

Pierwszym z nich jest muzyka do dumki Lenartowicza „Łzy", ułożona na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu, drugim muzyka do słów krakowiaka Asnyka „Siedzi ptaszek". Obydwa utwory, nadające się wybornie jako tekst do muzyki wokalnej, ujęte tu są w formę muzyczną, pełną dźwięku i rytmiki, lekką i powiewną, a przytem wielce melodyjną, która je niezawodnie w najkrótszym czasie spopularyzuje. Przystępny układ zarówno melodyi głosowej, jak i akompaniamentu jest również czynnikiem dodatnim, który przyczyni się niezawodnie do rozpowszechnienia tych prawdziwych perełek muzycznych. Strony wydawniczej tych kompozycyj dopełniła firma S. A. Krzyżanowskiego z wielką starannością.

— **„Klub kawalerów" w Wiedniu.** Popularna sztuka Bałuckiego doczekała się światła kinkietów w stolicy naddunajskiej. Wystawiono ją we wtorek 22 bm. na scenie teatru Josefstadt w języku czeskim. Krytyka niemiecka przyjęła utwór bardzo przychylnie, podnosząc zręczność roboty scenicznej, zbliżoną do francuskiej, lekkość i kokieteryjne zacięcie, które dobrze wynagradza brak głębszej treści, osnutej na przygodach kawalerskich grona sprzysiężonych przeciwników małżeństwa. Sztukę, zdaniem krytyków wiedeńskich, odegrano dosyć niedbale, co jednak nie osłabiło jej powodzenia.

Dział ekonomiczny.

Koleje lokalne we wschodniej Galicyi. W ministerstwie handlu wygotowano już, w przeprowadzeniu ustawy o wschodnio-galicyjskich kolejach lokalnych, układ protokólarny z koncesyonaryuszami, mocą którego ułożono projekt dokumentu koncesyjnego i inne postanowienia koncesyi. Sama koncesya jednak zawisła jest od wykazania się, że uczyniono zadość prawnemu warunkowi, wedle którego, oprócz kwoty pół miliona, którą przyjął na siebie kraj, taka sama kwota zostanie subskrybowana i wypłacona przez strony interesowane. O ile nam wiadomo, brak jeszcze do całej sumy przypadającej na strony interesowane, małej stosunkowo części.

Z targów zbożowych.

Kraków, 23 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·20
Żyto	7·20	7·50
Jęczmień	6·25	6·50
Owies	7·80	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·40
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	2·50	3·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	78·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	76·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 24 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734 9 mm	732 2 mm	732 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,4	+18°,2	+21°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SE 1	SE 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	80%	75%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	7	9	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 czerwca. Według dzisiejszej *Wn. Ztg* administrator dóbr skarbowych i lasów, Władysław Lisowski w Ropiance, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 24 czerwca. Rada gminna zgodziła się na warunki koncesyi dla kolei miejskich na rzecz towarzystwa tramwaju parowego Krauss i Spółka. Podczas głosowania część opozycyi opuściła salę.

Wiedeń, 24 czerwca. Sprawca wtargnięcia do domu niejakiego Pfeiffera na Schottenhof i wczoraj podłożonego ognia, uwięziony został w osobie komisanta Groeschla, który dopuścił się także włamania u hrabiny Kaunitz i wdowy po radcy dworu Duchek.

Berlin, 24 czerwca. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym wybrany został w Frankfurcie nad Menem socyalny demokrata Schmidt, w Elberfeld socyalny demokrata Pinkau, w Lipsku narodowo-liberalny Haase.

Paryż, 24 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi panamskiej sprawozdawca Valle odczytał sprawozdanie w którem między innemi powiedziano: Sądy orzekły; każdy pochylа głowę przed ich orzeczeniem. Historya o 104 przekupionych posłach jest plotką, która za długo trwała i która powinna się raz skończyć. Sprawozdawca usprawiedliwia dalej postępowanie Floqueta i Freycineta, gani jednak Rouviera za to, że od towarzystwa prywatnego brał pieniądze na cele rządowe. W końcu odczytał sprawozdawca bardzo surowy wyrok na całe postępowanie towarzystwa panamskiego, i rzekł, że odpowiedzialność za nieszczęście, wyrządzone przez towarzystwo, chciano zwalić na parlament i rzeczpospolitą; ale to się nie udało.

Paryż, 24 czerwca. Naczelny redaktor dziennika *Cocarde* Ducret i fałszerz dokumentów Norton, wczoraj wieczór zostali uwięzieni pod zarzutem rozszerzania dokumentów ubliżających honorowi i bezpieczeństwu państwa. Inni współwinni będą także uwięzieni.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz parlamentu Grey, że wiadomość o wykradzionych z ambasady angielskiej w Paryżu aktach jest wszelkich pozbawiona podstaw. Sfałszowanie widoczne.

Gladstone urzędownie stwierdził, że na okręcie „Victoria" zatonęło najmniej 430 ludzi. Możliwem jest, że kilka osób jeszcze zdołano wyratować.

Londyn, 24 czerwca. Izba gmin odrzuciła wniosek o utworzenie osobnego krajowego sejmu w Szkocyi.

Pierwszy lord admiralicyi otrzymał od cesarza niemieckiego telegram, wyrażający gorące współczucie z powodu zatonięcia okrętu wojennego „Victoria".

Belgrad, 24 czerwca. Wczoraj toczyła się dalej rozprawa nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami Przemawiało sześciu posłów, między nimi minister skarbu Wuicz. Do głosu zapisanych jest szesnastu mowców. W południe przerwano posłuchanie dla wręczenia adresu królowi.

Belgrad, 24 czerwca. Skupczyna przyjęła wczoraj w pierwszem czytaniu jednogłośnie projekt traktatu handlowego z Austro-Węgrami. W drugiem czytaniu przyjęto go 28 głosami przeciw 6. W ożywionej rozprawie minister handlu odpierał zarzuty, stawiane przez postępowych i radykalnych przeciwników traktatu.

Ateny, 24 czerwca. Przedsiębiorstwo budowy kanału Korynckiego zapewniło rząd, że roboty będą ukończone do 8 lipca Uroczyste otwarcie kanału odbędzie się prawdopodobnie 16 lipca.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 24 czerwca 1893 r	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	10
Zjednoczony dług w srebrze	97	—
Austryacka renta złota	117	55
5% austryacka renta (marcowa)	96	65
Akcye banku austro-węgierskiego	991	—
Akcye kredytowe	339	50
Londyn	123	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80½
Dukaty austryackie	5	84
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	55

Wiedeń, d. 24 czerwca. Ruble 129 75. Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 17·20 —. Żyto 6·85 do —·—. Pszenica 8·20. Owies 7·44

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

WILHELM FENZ
w Krakowie
poleca swoje składy i wystawę
na pierwszem piętrze. 925 47 0
Toilettes des ongles i pilniki.
Igły do maszyn i błyskawiczne.
Zabawki i koleje nakręcane.

Dr. Piotr Kucharski
lekarz szpitala dzieci św. Zofii we Lwowie
1484 ordynuje od 20 czerwca 3 5
w Rymanowie.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".

Osoba starsza
posiadająca języki: polski, niemiecki i francuski, muzykę i śpiew życzy sobie objąć opiekę nad panienkami w czasie wakacyj.
Bliższa wiadomość u pp. Kopcińskich ul. Floryańska l. 25, II p. 1504 3 3

Czyste naturalne wina!
i dla prywatnych odbiorców wprost.
Dalmackie czerwone stołowe wino najlepszej jakości po **22** cent. za litr, włącznie z naczyniem, w beczkach od 50 litrów począwszy, za zaliczką.
Odsprzedającym opust.
Próbki darmo i opłacone, dla prywatnych jednak odbiorców za nadesłaniem 20 ct.
Cirillo Cattich
właściciel winnic. interes eksportowy dalmackich win — fabryka octu winnego
1384 5 10 **ZARA.**

Piekarnia parowa
W PODGÓRZU
GUSTAWA BARUCHA
wypieka
Chleb czysto żytni
w bochenkach ważących 2 i 3 kilogramy.
Telefon Nr. 73.
Zarząd piekarni parowej Gustawa Barucha w Podgórzu podaje niniejszem do wiadomości, iż czyniąc zadosyć życzeniom P. T. odbiorców wypiekać będzie od 1 kwietnia 1893 zacząwszy dwa gatunki chleba czysto żytniego (jasny i ciemny) w bochenkach po 22 i 33 ct.
W Krakowie utrzymują na składzie obydwa gatunki chleba żytniego wszystkie ajencye piekarni parowej. W Bochni u Gustawa Rosenberga, w Wadowicach u Teofila Kluka. w Tarnowie u Tadeusza Scharffa, w Rzeszowie u M. E. Finka i Józefa Hornunga, w Przemyślu u T. Cieślińskiego, u F. Joachimsmana w Wieliczce, we Lwowie u Adolfa Standachera Plac Bernadyński l. 17, w Chrzanowie u R. Kühnreicha ul. Kolejowa, w Suchej u Edwarda Krupki.
227 43 104

Podpisane
Zastępstwo
Towarz. Kredytowego Ziemskiego
Królestwa Polskiego w Warszawie
wypłaca, począwszy od 2; czerwca b. r., **bez żadnego potrącenia prowizyi lub kosztów:**
a) 5% Listy zastawne tegoż Towarzystwa, wylosowane w półrocznem ciągnieniu amortyzacyjnem;
b) kupony od tychże listów;
c) 5% Listy zastawne, wylosowane w ciągnieniu konwersyjnem, a nie przedstawione do konwersyi.
August Raczyński
Dom bankowy i Kantor wymiany
w Krakowie 494 2 4
Rynek gł. Linia A-B, Nr. 42.

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniа się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny, linia A—B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszemi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 43 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 45.



Stefan Dewoniski

Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 16 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Lica, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 6 24 0

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką. Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 30 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

FRANCISZEK CUŻYDŁO

w Krakowie, Sukiennice, L. 27,

poleca obficie zaopatrzony

skład sukna, kortów, kamgarnów i szewiotów

pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych, począwszy od złr. 1.60 metr, oraz

materyj pikowych i jedwabnych na kamizelki,

tudzież

na mundury urzędowe, wojskowe, do konnej jazdy i liberyjne.

Również ma na składzie 960 18 0

materye na damskie okrycia i przybory krawieckie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4^1/_2$ %. 84 26 52

Od 1 września 1893 umieszczenie dla uczniów pod przyzwoitemi warunkami. Opieka staranna. Dozor męski 1363 3 4 **M. Stehlik.**
Rynek główny, L. 7, II piętro, oficyna.

Dom murowany w Bochni jest do sprzedania, o pokojach, 2 suchych piwnicach, ganku na ogród, kuchni, oficyna o 3 pokojach, kuchni, stajni, wozowni; ogród owocowy i warzywny, obok zaraz 2 morgi pola bardzo dobrego, do ogrodu parkanione i drzewami wszystko obsadzone, w powietrzu najświeższem położone, bez hałasu i kurzu miastowego. Wiadomość na miejscu obok c. k. gimnazyum, L. 149, Górny Rynek. 14 2 2 3

Dwie kufy dębowe nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni, **tanio do nabycia.** Bliższa wiadomość **w biurze Świderskiego w Tarnowie.** 1392 6 0

Realność przy ulicy Szlak, L. 26, składająca się z pięknego parterowego **domku murowanego** o 7 ubikacyach, dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu. 2903 28 0

Letnie mieszkanie

w Zielonkach, 3/4 mili od Krakowa, składające się z 3 pokoi, kuchni a na żądanie i stajni jest **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20, II piętro.** 1488 2 3

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Mullera o 1655 52 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

Edward Bendt, Braunschweig.

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, od 1 lipca, przy ul. Krowoderskiej, 36. 1356 4 6

Uczeń

z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu podpisanej firmy 1478 3 0

Józefa Popiel i Sp., Nowy Sącz.

Licytacya dobrowolna

inwentarza żywego, mianowicie: **wołów, krów i jałownika** odbędzie się w dniach **26 i 28 b. m.** na obszarze dworskim **w Krzysztoforzycach,** pow. krakowski. 1469 5 3

Elegancki powozik

prawie nowy, siedzenia na 4 osoby, szkło w drzwiach szlifowane, **bardzo tanio do sprzedania.** 1431 2 3

Bliższa wiadomość u **Rudolfa Temetschka,** lakiernika **w Białej.**

Na sezon kąpielowy

Leon Mehl w Krakowie

ulica Szewska, L. 15, poleca swoje

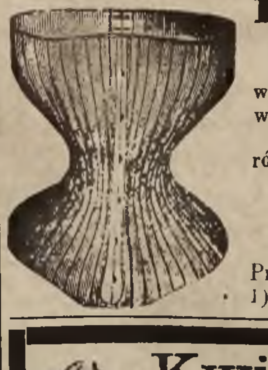
naturalne wina węgierskie,

prawdziwe koniaki lecznicze francuskie 1334 5 52

i wszelkie wina kuracyjne.

Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"



Kraków, Rynek gł., L. 45, Linia A-B,

dom Wgo Siedleckiego. 1152 11 20

Mamy zaszczyt zawiadomić, że na nadchodzący sezon przygotowaliśmy wielki wybór najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów, wykonanych podług tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich. Polecamy **gorsety najelegantsze i najbogatsze,** jak również **skromne i tanie.**

Za dobroć materyałów i za najlepszy krój właścicielka ręczy.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"
Rynek główny, L. 45, linia A—B.

Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa.

Kwizdy płyn gośćcowy

Od wielu lat wypróbowany uśmierzający bole środek domowy.

Cena $^1/_1$ flaszki 1 złr.
5:4 8 20 **$^1/_2$ flaszki 60 ct.**

dostać można we wszystkich aptekach.

Należy zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie

Kwizdy płynu gośćcowego

z obwodowej apteki w Korneuburg pod Wiedniem.

Control-No. 0 · 055	**Bon.**	Wartość 50 ct.

Ten bon przyjęty będzie przez nas przy zamowieniu poczt. pakietu Carbolineum za 10 cnt, a przy zamowieniu 100 klg. Carbolienum za 50 ct.

Prawnie ochronione.
Podrobienie wzbronione.

M. Barthel & Co., Wien, X.

Jest wielu fabrykantów

którzy polecają Carbolineum jako środek ochronny przeciw robactwu wszelkiego rodzaju, gniciu i psuciu się drzewa, grzybowi w mieszkaniach i murach, wilgoci w ścianach itp., jedynie tylko oryginalne Carbolineum

Barthela

wszystkie te zalety posiada, jakich w takim środku ochronnym szukamy. Zarazem pozostawia takowe piękną orzechową barwę na przedmiotach z drzewa i czyni je 3 do 4 razy trwalszymi. Prospekt natychmiast.

Każda próba czyni odbiorców stałymi. — 5 kilogramowy pakiet pocztowy 1 złr. 30 centów. 843 10

Mały wydatek — korzyść tysiąc razy większa.

Michael Barthel & Co., Wien, X. Koplergasse 20. Rok założenia 1781.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

poleca

wszelkie towary kolonialne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materyały piśmienne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. Dra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową. 1414 3 20

Skład serdaków własnego wyrobu.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów Wgo Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary, potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i dla przybywających na sezon gości.

Nakładem **K. Kozłowskiego w Poznaniu** wyszło illustrowane dzieło p. t.:

Królowie polscy w obrazach i pieśniach.

Część poetyczna S. Duchińskiej, Wstęp prozą hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Rysunki W. Eljasza. Format dzieła okazały, papier i druk piękny. Królowie są wyobrażeni w całych postaciach z archeologiczną ścisłością; każdy nosi na sobie strój wiekowi i zwyczajom odpowiedni, a obraz cały ujęty jest w charakterystyczne winiety. Takich postaci znakomicie narysowanych jest 43, prócz tego 4 obrazy większego formatu, razem 47 obrazów i ozdobna karta tytułowa. Do każdego króla jest odpowiednia pieśń. Pieśni te odznaczają się iście królewską powagą i wspaniałym językiem, a budzą w czytelnikach — jak Kuryer poznański pisze — zamiłowanie wszystkiego: co wzniosłe i szlachetne. O rozprawie hr. Dzieduszyckiego wyraża się powyższe pismo, że jest prawdziwą ozdobą dzieła; pióro jego świetne, argumentacya przekonywująca, z pracy tej wieje wiara w przyszłość i sprawiedliwość Boską, wieje jakaś otucha, streszczająca się w tem magicznem słowie „Nie zginęła". Dodane są na końcu poezyi krótkie historyczne objaśnienia o każdym królu. Dzieło powyższe ułatwia młodzieży poznanie dziejów ojczystych, dostarcza bogatego materyału do żywych obrazów, a mianowicie do deklamacyi przy różnych okolicznościach. Zwraca się uwagę na to wydawnictwo mianowicie zamożniejszym domom i bibliotekom różnych towarzystw. 1097 2 4

O dziele tem wyrażają się nawet zagraniczne pisma, między temi „Allgemeine Kunstchronik" bardzo pochlebnie.

Cena **7 złr. 50 ct.** z oprawą **9 złr. 50 ct.** Na żądanie prospekt illustrowany franco. Zamawiać można w księgarniach lub u wydawcy pod adresem:

K. Kozłowski, *Poznań, ulica Długa, L. 8.*

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem stacya pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września. 1176 9 10

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

40 razy premiowana Fabryka parowa pierników i sucharków

H. CZYNSKIEJ

w Jarosławiu

poleca na sezon wiosenny i letni znakomite swe wyroby, a mianowicie: **Piernik królewski** nadziewany, **Pierniki** w różnych smakach i gatunkach, **czysto miodowe, Pieczywko jarosławskie,** wyborne do herbaty i przekąsek **Abecadło, Honoratki** znakomite deserowe, nadające się do eleganckich przyjęć, **Biszkopty, Biskwity (Alberty)** wyżej cenione jak angielskie. — Cenniki gratis i franco.

Własne składy: Lwów, ulica Halicka, **Kraków,** Sukiennice, oraz w lepszych handlach korzennych. 1058 9 10

Zamówienia uskutecznia się zaraz. — Odsprzedającym znaczny rabat.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 93 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sirinszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz.

Fasadowych farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse 120,

w własnym domu,

odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wszystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jak również wielu właścicieli fabryk i domów. — Tych farb używa się do pociągania budynków, są w 40 różnych wzorach od 16 cnt. za kilo wyżej, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie równające się olejnemu pociąganiu. — **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.** 725 18 0



NAJWIĘKSZA FABRYKA

wózków dziecinnych

i stołków do wożenia chorych

L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse 3.

ma skład fabryczny u

M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.

Cenniki darmo. 740 18 54

SARGA specyalne glicerynowe wyroby.

Od czasu swego wynalezienia, dokonanego przez **F. A. Sarga** znajdują się w użyciu **Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani** i innych członków Najwyższego Domu cesarskiego i wielu innych książąt, polecone przez **Prof. br. Liebiga, Prof. v. Hebra, v. Zeissl, Radcę dworu v. Scherzer** itp., przez nadwornego dentystę **Thomasa** w Wiedniu, **Meistera** w Gocie itp.

Mydło glicerynowe w papierze, pudełkach, tabliczkach i kawałkach — **Mydło miodowo-glicerynowe** w kartonie — **Mydło glicerynowe płynne** we flakonach. — **Mydło karbolowo-glicerynowe toaletowe. — Mydło glicerynowe Eucalyptus. — Glycobiastol** (środek na porost włosów). — **Pomada glicerynowo chinowa. — Glicerin-Crême. — Gliceryna toaletowa** itp. **Mydło Lysol i toaletowe Lysol-glicer. Mydło śmietankowe.**

KALODONT pasta do zębów, zbadana przez władze lekarskie. 105 7 10

F. A. Sarg's Sohn & Cie., k. u. k. Hoflieferanten in Wien.

Do nabycia w aptekach. składach aptecznych i kosmetycznych.

Panie i Panowie!

wszystkich sfer, również i z kół robotniczych otrzymają **posadę za stałą płacą lub prowizyą w dziale ubezpieczeń na życie i od wypadków.** 1450 7 10

Nadaje się także na zajęcie uboczne.

Oferty pod **„Dobry interes"** do Admin. „N. Reformy".

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE

PODAGRA i REUMATYZM

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru i pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bole *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij :: Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny, L. 3, (Hotel Victoria).

SZCZAWNICA

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

w powiecie Nowotarskim,

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej,

najskuteczniej działających we wszelkich nieżytach (katarach) tak narządu oddechowego, jak i narządu trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchót w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i błednicy.

Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa.

Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.

Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu. Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie do 20 czerwca i w III po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o $^1/_3$ część tańsze przy najmie dziennym.

W sezonie II uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy **Dr. Wł. Ściborowski** i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady. — Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacyi w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem 41 kilom. do zakładu (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku). Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów Józefiny i Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd Górnego Zakładu.**

72 16 28 *F. Wiśniewski.*

L. 29.919.

Ogłoszenie konkursu.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie opróżnioną jest posada **Dyrektora szpitala,** celem jej obsadzenia rozpisuje Wydział krajowy niniejszem konkurs.

Dyrektor pobierać będzie płacę o rocznych tysiąc sześćset (1600) złr. w. a. (3200 koron), będzie miał prawo do trzech dodatków pięcioletnich po trzysta (300) złr. w. a. (600 koron) i obowiązek mieszkania w szpitalu, jeżeli w tym celu da się w przyszłości uzyskać odpowiednie umieszczenie; obecnie zaś pobierać będzie Dyrektor rocznie sześćset (600) złr. w. a. (1200 koron) tytułem relutum na opał i mieszkanie, które powinno znajdować się w pobliżu szpitala.

Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

Podania o nadanie tej posady mają być wnoszone do Wydziału krajowego **najdalej do 15 sierpnia bież. roku.**

Do podania załączyć należy metrykę chrztu, względnie urodzenia, krótki życiorys, dyplom doktora medycyny i chirurgii, uzyskany na jednym z Uniwersytetów monarchii austryackiej, oraz świadectwa, stwierdzające uzdolnienie kandydata i dotychczasową jego działalność w służbie szpitalnej; warunkiem otrzymania tej posady jest także znajomość języka krajowego. 1500 2 3

Z Rady Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, 13 czerwca 1893 r. *Grott.*

Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa Tkackiego

w Krośnie

podmarką ochronną „**PRZĄDKA**“.

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nad zwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabryczne, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.

Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie

w handlu płócien i bielizny gotowej

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 8 44

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk

Kraków, Rynek, Linia A—B, L. 39,

poleca w wielkim wyborze i po umiarkowanych cenach

wyroby optyczne

jako to: Barometry aneroidy, Hygrometry „Lambrechta“, ciepłomierze lekarskie maksymalne, minutowe, pokojowe, gorzelniane, do kąpieli i do celów chemicznych, Lornetki teatralne, polowe i wyścigowe z pierwszorzędnych fabryk paryskich, Lornetki salonowe damskie z prawdziwego szyldkretu i rogu, Okulary, Cwikiery, Mikroskopy, Lupy, Kompasy, Maszynki elektryczne lekarskie z prądem stałym i indukcyjnym, Instrumenta niwelacyjne, miary budowlane, wodne wagi.

Urządza **Dzwonki elektryczne, Mikrotelefony, Gromozwody,** oraz utrzymuje na składzie wszelkie potrzeby do tegoż, jako to: **dzwonki, tastry, drut izolowany i baterye.** 1184 11 20

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. — Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lazuli** i t. p., **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 783 22 72

Kamienica dwupiętrowa

o 2 frontach, w śródmieściu, blisko Rynku, w Krakowie, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **Dr. Popiel,** koncypient adwokacki **w Bochni.** 1389 5 10

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia **posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku,** z roczną płacą 1000 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs **do 10 lipca 1893 r.** 1512 2 3

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież nabycie należytej praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

Z Wydziału Rady powiatowej

Nisko, dnia 19 czerwca 1893.

Mieszkania letnie

w Bronowicach Wielkich

6 kilometrów od Krakowa, suche, zdrowe i wygodnie urządzone, każdego czasu **do wynajęcia.**

Wiadomość na miejscu we dworze, albo **w sklepie J. F. Fischer, Linia A-B, w Krakowie.** 1506 3 5

Handel kolonialny i win

jeden z pierwszorzędnych, istniejący przeszło 30 lat **w Rynku głównym,** z powodu śmierci właściciela jest **z wolnej ręki do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. 1440 2 6

Wiadomość w **handlu p. Lenerta,** ulica Sławkowska.

Pośrednictwo wykluczone.

1451 **Pierwsze piętro** 3 0

z balkonem, składające się z siedmiu pokoi, 2 przedpokoi, alkowy, kuchni, dwóch poki dla służby i spiżarni, **przy Małym Rynku w domu Dra Sliwińskiego do wynajęcia od 1 października.**

Ważne dla P. T. Panów

Oficerów i właścicieli koni.

Desinfekcyjna skarbolizowana

Maść na kopyta

chroni takowe od wszelkiego rodzaju chorób. Liczne świadectwa pierwszych sportsmanów. — Jedna dawka 1 klg. złr. 1·20.

Ant. Hrdlicka,
interes techniczny, **Praga** (Czechy),
Seminargasse, 2. 1102 18 36

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

92 22 0

Nowe jarzyny.

Kalarepa, ogórki, marchew, szpinak i t. p. Również przypominam się łaskawej pamięci Sz. P. T. Odbiorcom w Zakładach kąpielowych, że obecnie jak i w latach zeszłych, takowe na zamówienia wysyłać będę.

Z poważaniem **E. Ukłański.**

Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków. 1054 5 6

Masz Pani piegi?

Życzy sobie Pani mieć **piękną, białą, aksamitną cerę?** To proszę używać:

Bergmanna liliowego mydła

(z marką ochronną „dwaj górale“)

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 40 ct. w aptece **Leona Rosnera, Kraków** 1435 2 30

Willa w Zakopanem

na Chramcówkach, do wynajęcia i do sprzedania.

7 pokoi, kuchnia itd. — Wiadom. u właścicielki w Krakowie, Wolska 32, na parterze.

476 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

Obwieszczenie

dotyczące wspólnego rozpisania konkursu na dostawę sukna i sukiennych materyi wełnianych, przeznaczonych na sporządzenie uniformów dla podurzędników i sług w okręgu lwowskiej i krakowskiej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Podpisane c. k. Dyrekcye ruchu zamierzają zapewnić sobie na przeciąg czasu **od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 r. pokrycie potrzebnej ilości niżej wymienionych gatunków sukna** w drodze publicznej konkurencyi i wydają w tym celu następujące obwieszczenie:

Zapotrzebowane w wyżej podanym trzyletnim okresie czasu zapasy są w przybliżeniu następujące:

Przedmiot	Dla okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie — Miejscem odstawy jest megazyn materyałowy Wiedeń albo Lwów	Dla okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie — Miejscem odstawy jest megazyn materyałowy Wiedeń albo Nowy Sącz	Suma całkowita
	metrów	metrów	metrów
Ciemno-niebieskie sukno na uniformy	2200	1100	3300
Bławatkowo-niebieskie I-ma sukno na uniformy	10300	6200	16500
„ „ II-do „ „ „	8400	4300	12700
Pomarańczowo żółte sukno na wyłogi	400	240	640
Kort jasno-niebieskawo-szary (Milton)	480	180	660
„ trykotowy ciemno-niebieskawo-szary	1400	800	2200
„ „ ciemno-niebieski	1600	800	2400
„ „ szary	6400	2800	9200
Ciemno-szare sukno wojskowe	8400	3900	12300
Materya czarna na podszewki	900	500	1400
„ ciemno-szara na podszewki	2400	1000	3400
Ciemno-szara materya z wełny owczej (Loden)	2800	1100	3900

Wszystkie powyżej podane gatunki sukna i materye z wełny owczej mają być szerokie na 136 cm. (nie licząc w to krajki), z wyjątkiem ciemno-szarej materyi wełnianej (Loden) która ma mieć tylko 130 cm. szerokości.

Ilość powyżej podanych materyi potrzebna na rok 1894 będzie oznaczona dostawcy przy zawarciu z nim kontraktu.

1) Ubiegać się o dostawę mogą tylko rzetelni i pewni przedsiębiorcy. Pośrednicy jakoteż osoby nie posiadające obywatelstwa austryackiego, są od konkurencyi wykluczeni.

2) Przedsiębiorcy chcący brać udział w składaniu ofert, którzy dotąd nie podejmowali się jeszcze dostaw dla c. k. kolei państwowych, winni wykazać swoją rzetelność i zdolność wykonania zobowiązań świadectwem, wystawionem przez odnośną izbę handlową i przemysłową. Oferty wyż wspomnianych przedsiębiorców, nie zaopatrzone świadectwem dotyczącej izby handlowej i przemysłowej, nie będą uwzględnione.

3) Co do dostawy materyi sukiennych i wełnianych uwzględnia się tylko takich przedsiębiorców, którzy należą do rzędu wielkich przemysłowców w wyrobach wełnianych. Wyrób tych artykułów ma się odbywać w fabrykach kierowanych przez przedsiębiorców, pod kontrolą organów kolejowych.

4) Oferenci mogą się ubiegać o dostawę wszystkich wyż podanych materyi sukiennych i wełnianych, albo tylko pewnych ich gatunków, mogą również podjąć się dostaw dla okręgów poszczególnych lub wszystkich c. k. Dyrekcyi ruchu.

5) Podpisane c. k. Dyrekcye ruchu zastrzegają sobie przy ocenianiu oferty prawo swobodnej decyzyi i uwzględniania nietylko ceny ale także jakości przedłożonych próbek, jak również rzetelności i zdolności dotrzymania warunków dostawy oferentów. Niemniej zastrzegają sobie podpisane c. k. Dyrekcye ruchu prawo decyzyi co do oddania cząstkowego dostaw lub też odrzucenia wszystkich ofert i oddania dostaw w jakikolwiek inny dowolny sposób.

6) Jeżeli kilka osób wspólnie zamierza podjąć się dostawy, to obowiązane są wszystkie ofertę podpisać z podaniem zatrudnienia i miejsca zamieszkania, niemniej mają wyraźnie oświadczyć, że w obec podpisanych c. k. Dyrekcyi ruchu odpowiadają „solidarnie“ za dotrzymanie zobowiązań, przyjętych na siebie w kontrakcie dostawy. W ofercie należy również wymienić osobę, która ma wszystkich podpisanych, jako ich pełnomocnik przez czas trwania kontraktu zastępować w obec podpisanych c. k. Dyrekcyi ruchu.

7) Celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty należy stosownie do art. 4. ogólnych warunków złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie równocześnie z ofertą, ale oddzielnie od niej, wadyum wynoszące 5% cen żądanych za dostarczyć się mające przedmioty.

8) Oferta podpisana własnoręcznie przez oferenta ma być:

a) spisana na formularzu zawierającym spis cen, wydanym równocześnie z rozpisaniem niniejszego konkursu,

b) zaopatrzona stemplem na 50 kr.,

c) jeżeli zachodzi przypadek przewidziany w punkcie 2), ma być do oferty dołączone świadectwo rzetelności i możności wykonania zaciągniętych zobowiązań, wystawione przez dotyczącą izbę handlową i przemysłową,

d) następnie ma każdy oferent dołączyć do oferty własnoręcznie podpisany egzemplarz, zawierający ogólne i szczególne warunki dostawy,

e) wreszcie ma każdy oferent w myśl § 4 szczegółowych warunków dostawy przedłożyć równocześnie z ofertą dotyczące próbki oddzielnie zapieczętowane,

f) ceny należy podać takie, za jakie dotyczący dostawca zobowiązuje się oddać towar w najbliższej stacyi c. k. austryackich kolei państwowych, skąd się towar odeszle we własnem przedsiębiorstwie do dotyczącego magazynu materyałowego. Wskutek tego należałoby ewentualnie dwie ceny podać a mianowicie do najbliższej stacyi w kierunku do Wiednia i do Galicyi.

9) Nie uwzględnia się ofert nie zabezpieczonych przez „wadyum“, zawierających odrębne warunki, wyjątki i sprostowania, jak również nie uwzględnia się ofert spóźnionych, nie zaopatrzonych próbkami, zgłoszonych telegraficznie i takich, w których oferent oświadcza, że przyznaje Zarządowi kolejowemu opust w stosunku do cen innych oferentów.

10) Ze względu na mającą się oznaczyć cenę za rok 1895 i 1896 stosownie do § 15 szczegółowych warunków dostawy, winien każdy oferent przy poszczególnych artykułach dostawy podać w rubrykach przeznaczonego do tego spisu cen, ile z żądanej ceny jednostkowej przypada na sam materyał (czynnik zmienny), a ile na koszta sporządzenia (czynnik stały), jakiego gatunku, jakości i gdzie wyprodukowana wełna ma być użytą i jaka cena za 100 kg. wełny surowej wzięta była za podstawę obliczenia ceny żądanej za materyał.

11) Formularze dla spisu cen, ogólne i szczególne warunki dostawy i próbki mogą być przeglądane u podpisanych c. k. Zarządów kolejowych.

12) Oferta jest obowiązującą dla oferenta od chwili wniesienia tejże, zaś dla podpisanych c. k. Zarządów kolejowych dopiero od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

13) Oferty sporządzone w myśl punktu 8. niniejszego ogłoszenia należy wnieść wraz z próbkami, pod opieczętowaniem do protokółu podawczego **c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie** (dworzec) **najdalej do 12 godziny w południe dnia 23 sierpnia 1893 r.** Na kopercie ma być umieszczony napis:

„Oferta na dostawę materyi na uniformy, grupa ofert V. sukno i materye sukienne wełniane.“

Wadyum należy jak w punkcie 7 podano, oddzielnie od oferty w powyższym terminie złożyć do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na co składający otrzyma ze strony tejże kasy potwierdzenie.

14) Podpisane c. k. Dyrekcye ruchu uwiadomią oferentów w jak najkrótszym czasie o skutku ich ofert, polecą kasom wypłacić wadya za zwrotem poświadczeń odbioru, tym, którzy przy ofertach się nie utrzymali i zawezwą nabywców dostaw do złożenia kaucyi.

Kraków, dnia 1 czerwca 1893. 1401 3 3

C. k. Dyrekcya ruchu we Lwowie i Krakowie.

Antoniego Mirkiewicza Pierwsza polska Fabryka Rękawiczek Kraków, ul. Mostowa, L. 4, ul. Grodzka, L. 31, poleca wielki wybór najlepszych i najmodniejszych **rękawiczek, szelek, bandaży rupturowych**, oraz **wszelkich wyrobów skórkowych po umiarkowanych cenach.** 203 24 0

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft
„MERCUR"
I., Wollzeile 10 und 13
VI., Mariahilferstrasse 74 B. Wien.

Zabezpieczenie od strat w razie wylosowania!
Taryfa premij od 1 lipca!

	Premia	ewent. strata.
Los z 1854 r.	złr. 3.25	złr. 73.—
Losy żeglugi pnr. na Dunaju	„ 4.—	„ 40.—
Węgler. czerwonego krzyża	„ —.05	„ 8.—

	Premia	ewent. strata.
Wiedeńskie komunalne . .	złr. —40	złr. 47.—
Akcye czeskich kolei zach.	. —90	„ 178 —

1455 2

Już dnia 1 lipca b. r. **200.000** złr. można wygrać na
Promessę wiedeńskich losów komunalnych
za $3^1/_4$ złr. i 50 cent. stempel.

Wechselstuben Actien-Gesellschaft „MERCUR" I., Wollzeile 10. — Mariahilferstr. 74 B.

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH
„NORIS"
(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie 672 15 52

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon"** — **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris.**

Do nabycia w **handlach i trafikach**, tak samo na prowincyi. Biorącym naraz 5000 tutek, tj. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. **św. Jana, 4** (2 dom od A-B),
poleca
Obuwie męskie od 3—50 złr.
Obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 17 0

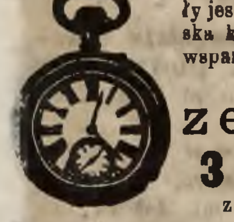
Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy 1306 3 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)



Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Zadna blaga!
ani żart! ani oszustwo!
ale szczera święta prawda!



Wyższą nad wszelkie pochwały jest słynna w świecie Chicagoska kollekcya złożona z 10 szt. wspaniałych przedmiotów razem z przepysznym
zegarkiem
3 złr. 80 ct.
za wszystkie 10 sztuk.

Prawdziwy kieszonk. zegarek remontoir
regulowany
eleganko niklowanych kopertach, z sekundnikiem, gładkiem szkłem i wskazówkami, zupełnie mite urządzenie.
wspaniały łańcuszek do zegarka, fason kawarski, 1 praktyczny notesik, 1 trwała sakiewka na korony, 2 spinki do mankietów mechaniczne, 1 znakomity grzebyk kieszonkowy, 1 w (...)lowych okładkach scyzoryk o 4 ostrzach z (wy)kałaczem do zębów, 1 wiedeński ołówek z ni(klem), 1 zapalniczka kieszonkowa, 1 szpilka do krawaty.

Wszystko razem tylko 3 złr. 80 ct.
Oświadczam niniejszem publicznie, że sam zegarek kieszonkowy więcej jest wart, i zwracam każdemu natychmiast, jeżeli zegarek nie idzie; kto więc chce mieć trwały, wspaniały a tani zegarek, winien najspieszniej nabywać. Zamówienia załatwia się za zaliczką pocztową. 1382 3 5

Amerik. Taschen-Uhren-Export
FEKETE, Wien, V., Rüdigergasse, 1/71.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za buteIkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować **jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą"** jako prawdziwe. — **Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem w Pradze.**



625 19 60

II piętro.
Mieszkanie, składające się z 2 pokoi obszernych, przedpokoju i kuchni, jest od **1 lipca do wynajęcia** przy ulicy Garncarskiej, L. 8. 1460 2 2

Gewonnen wurde am **15. Mai 1893.**
der **Haupttreffer** von
120.000
GOLDKRONEN
auf das **in meinem Bankhause gegen Raten** erkaufte
halbe ungar. Prämien-Los
Serie 1772 Nro 14.

Ich empfehle zum Ankaufe folgende vortheilhafte Losgruppen:

Ein ungar. Kreuzlos Ein italien Kreuzlos und Ein serbisch. Tabaklos gegen **24** Raten à **fl. 2**	Nächste Ziehung **1. Juli.** Haupttreffer fl. 15.000. Jährlich 10 Ziehungen.
Ein 3% F. cs 100. serb. Staatslos und ein Grat Waldstein-Los gegen **26** Raten à **fl. 5.**	Nächste Ziehung 13. u. 15. Juli. Haupttreffer fl. 20.000 C. M. und frcs 90.000 Gold.

Waldsteinlose haben im ganzen nur noch 12. Ziehungen. Letzte Ziehung im Jahre 1900. Bis dahin **muss** jedes Los mit einer Treffer bezogen sein. 3% Serbenlose jährlich 4 Ziehungen.

Bank- und Wechslergeschäft
MERCUR
Reichenberg
Rudolf Lion
10. Schlossgasse 10.

Achtung!
An allen Orten Österreich-Ungarns, wo ich noch nicht vertreten bin, werden von mir tüchtige Personen jeden Standes, auch Kaufleute als
Platz-Vertreter
auf vollkommen gesetzlichem Wege zur entgegennahme von Bestellungen auf Lose gegen Theilzahlungen aufzunehmen gesucht.
Höchste Provision.
Preise coulant.

Nächste Ziehungen 1. u. 5. Juli
Ein Wr. Communallos und Ein 3% 100 fl. Bodencreditlos II. Em. gegen **34** Raten à **fl. 12.** — Haupttreffer: fl. 200.000 und fl. 50.000.
Jährlich 9 Ziehungen.
Spielrecht sofort nach Erlag der 1. Rate. 1513 1

Każda dama
pragnie, aby jej stanik leżał z szykiem, bez fałdów.
To da się jedynie osiągnąć przez użycie Prym'a patent. ulepszonych haftek.
Kolosalny wynalazek w dziedzinie mody.

W stniku z zwykłemi haftkami już po 4 tygodniach użycia | Stanik z Prym'a ulepszonemi haftkami po przeszło 6 miesiącach użycia



szwy rozchodzą się i pełno fałdów. | leży gładko, jak nowy.

Na powyższych wzorach są umieszczone **haftki dla uwidocznienia z wierzchu** na materyi, w rzeczywistości znajdują się one pod materyą.

Prym'a patent ulepszone haftki
nie gną się, nie wyciągają i nie otwierają się same. Bez rozmierzania znajdują się dokładnie naprzeciw, ztąd niemożliwe nieregularne przyszycie tychże i krzywość stanika.

Przy sukniach do prania są one niezbędne. Pranie i prasowanie nie szkodzi im. **Stanik utrzymują** przy pracy i silnym ruchu w należytej długości i wskutek tego nie traci swej formy.

Co do trwałości wytrzymalsze od wszelkich innych zapięć, gdyż po zużyciu stanika mogą być odprute i znowu użyte.

Z powodu tych zalet każda oszczędna gospodyni kupi chętnie pakiecik tychże za 20 ct. i przyszyje je do stanika, a każdy zdumiewać się będzie **nad jej piękną i zgrabną figurą.**

Przyszycie tychże łatwe, na każdej kartce bliższe objaśnienie. 1383 5 6

Nabyć można we wszystkich lepszych handlach galanteryjnych.

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA
J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, L. 22,

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony: urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reperacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielamy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej.
Wanny fotelowe od 13 złr. i wyżej.
Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Uprasza się Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty. 175 25 25

Jaszczurówka
w Tatrach obok Zakopanego.
Jedyna cieplica w ziemiach polskich, w uroczem położeniu wśród lasów.

Zalecona przez kraj. Tow. lekarskie, **jako wyborne miejsce pobytu, klimatyczne i lecznicze.**
Odznaczona **srebrnym medalem** na VI Zjeździe lekarzy i przyrodników **za wzorowe urządzenie kąpieli w basenach.**
W r. b. urządzono na nowo **pokoje** mieszkalne **z wszelkim komfortem** w cenach przystępnych (za pokój od 13—24 złr. miesięcznie).
Wyborna i tania restauracya (obiady z 4 potraw w abonamencie po 85 ct.), **z wspaniałą salą balową czytelnią i t. p.**
Wszelkie wygody, prześliczne spacery, swoboda wiejska.
Stała i regularna komunikacya z Zakopanem po wybornej szosie.
Taksy kuracyjnej nie ma! 1086 10
Zakład otwarty od 15 czerwca do 15 września.
Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela
Zarząd o. p. Poronin.

Ważne na sezon wiosenny i letni.
Bracia M. Iskovitsch.
NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.
Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.
Główny skład dla Galicyi:
Rynek gł., L. 12. **w Krakowie** Rynek gł., L. 12.
Nowy i Największy
Zakład Ubiorów
polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**
Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.
Bracia M. Iscovitsch.
Centralny skład w Wiedniu, IX., Garelligasse 4.
Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7, itp. Składy w kilku głównych miastach.
Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Požarevacu.**
Eksport do wszystkich krajów.
TANIE CENY. 1445 2 24

KUFRY
torby, necessery, płótna z paskami, etui na laski i parasole, pledy, poduszki kieszonkowe itp. przybory do podróży w wielkim wyborze.
Kapelusze filcowe męskie.
Bieliznę męską, krawaty, wszelkie gatunki rękawiczek skórkowych własnego wyrobu, oraz trykotowe, niciane i jedwabne.
Płaszcze angielskie od prochu i deszczu
od 4 złr. 25 cnt. wzwyż, poleca 1274 9 20
Magazyn Br. Bilewskich w Krakowie
obok kościoła N. P. Maryi.

Kufry (walizki)
od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,
Torby ręczne
od 2 złr. do 40 złr.,
Torebki damskie i męskie z paskami
od 1 złr. 85 centów do 6 złr.,
Necessairy i manierki
poleca 1077 21 0
handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych
tutek hygienicznych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków, Sukiennice. 28.

PANIE
wyjeżdżające **na kuracyę do Krynicy,** znajdą troskliwą opiekę oraz wszelkie wygody w nowo otworzonym 1311 3 3
Pensyonacie dla Pań i Panien.
Pelagia Gostyńska. Emilia Burzyńska.
Lwów, Boimów 3. Krynica.

Do sprzedania w Tarnowskiem i Jasielskiem

1.	**Majątek**	około	345	morgów obszaru.
2.	**Majątek**	„	400	„ „
3.	**Majątek**	„	418	„ „
4.	**Majątek**	„	500	„ „
5.	**Majątek**	„	515	„ „
6.	**Majątek**	„	545	„ „
7.	**Majątek**	„	670	„ „
8.	**Majątek**	„	700	„ „
9.	**Majątek**	„	820	„ „
10.	**Majątek**	„	1040	„ „
11.	**Majątek**	„	1050	„ „
12.	**Majątek**	„	1550	„ „

Oprócz tychże są jeszcze inne większe i mniejsze majątki do kupna w Sandeckiem, Rzeszowskiem, Przemyskiem i Sanockiem.
Bliższej wiadomości udzieli **Agencya Liptnera w Tarnowie.** 1493 2 12

Zwykłe tapety od 6 ct.=10 pf. za rulon.
Złocone tapety od 12 ct.=20 pf. za rulon.
Kto przy zakupnie
TAPET
dużo pieniędzy chce zaoszczędzić, niech sobie zamówi najnowsze wzory
wschodnio niemieckiego przedsiębiorstwa wysyłającego tapety
Gustawa Schleisinga
in Bromberg (Prov. Posen).
Przewyższają one niezwyczajną taniością i budzącą podziw pięknością wszystkie inne i na **żądanie** wysyła się je wszędzie **opłatnie.** 1420 2 6
Victoria-tapety!
w 10 barwach wzór tylko za 20 ct.=35 pf. na świeższa nowość, bez konkurencyi w cenie, coś nadzwyczajnego, nie powinno jej brakować w żadnym domu.

Do sprzedania 1448 3 5
majątek ładny, dobry, przy szosie 2 mile od kolei, 358 morgów pszennej ziemi potrzebny kapitał do kupca 80.000 złr. **Majątek** mający obszaru 350 m. roli, łąk, lasu, wikla 150 m., gorzelnia, fabryka, młyn, potrzeba gotówki do kupna 80.000 złr. **Majątek** 300 m. roli, 200 m. lasu, łąk do 20 m, potrzeba gotówki do kupna 50.000 złr. **Majątek** blisko Krakowa 130 m. dobrej ziemi, potrzeba gotówki do kupna 38.000 złr. **Majątek** b. ładny i dobry blisko Krakowa, potrzeba gotówki do kupna 48.000 złr. Oprócz wyż wymienionych są i inne do kupna. **Wille** przy Krakowie z ogrodami, gruntami; pałacyki z ogrodami; **kamienice** w środku miasta. i w obrębie plant, z ogrodami, nowe przynoszące dochodu od 7% do 9% netto. Zapytania: **Agencya Krasuskiego.** Mały Rynek, 6, która poleca wszelką służbę.

Najtaniej z Wiednia!
Farby, lakiery i wszelkie przybory malarsko-lakiernicze do każdego malowania. — **Farby artystyczne.** — **Środki desinfekcyjne** każdego rodzaju i siły. **Naftalina** i wszelkie środki **owadobubne. Carbolineum** do impregnowania drzewa. **Artykuły** gospodarskie, domowe, gorzelnicze, browarnicze i przemysłowe. **Kasy żelazne** ogniotrwałe. **Story i żaluzye** po nader niskich cenach, w ogóle wszystkiego, czego kto tylko zażąda, dostarcza najtaniej 1335 2 16
Albin Krajewski
Wiedeń, IV., Wiedener Hauptstrasse, 51.
Proszę żądać cennika.

NOWOŚĆ. **Cudownie piękny** NOWOŚĆ.
BEZ PERSKI
najlepsza, najdoskonalsza, najdłużej utrzymująca się perfuma toaletowa. Flakon 1 złr. Do nabycia w Krakowie u Rud. Herliczka. 1437 5 15

Roman Silberbach
przedsiębiorca 1155 19 25
w Krakowie,
wykonuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną,** po cenach najtańszych.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro.
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 19 5[2]

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI** Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie

Antysemici i Semici, Judofobi i Judofile, żydzi i chrześcijanie,

którzy chcą dokładnie poznać **prawdziwe zasady wiary i etyki żydowskiej**, niechaj sprowadzą sobie broszurę dopiero wydaną, która jest przekładem z trzydziestego drugiego wydania niemieckiego. Zamówienia wraz z 40 ct. i 5 cnt. porto do **księgarni Pawła Starzyka we Lwowie** 1499 1

W Zakopanem na Krupówkach

pensyonat

dla chorych potrzebujących górskiego powietrza, z komfortem urządzony.

Bliższych szczegółów udziela się na żądanie. 1521 1 3

Dr. Chwistek, kierownik.

Konkurs

1517 1 3

na posadę praktykanta rozpisuje **Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce.** Adjutum roczne 360 złr. Kandydaci z egzaminem z buchalteryi będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem w razie okazania odpowiedniego uzdolnienia i pilności nastąpi stabilizacya.

Własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej **do dnia 10 lipca b. r. do Dyrekcyi.**

Ukończony maturzysta

poszukuje **lekcyi w mieście lub też na prowincyi.** 1515 1 3
Wiadomość w Admin. N. Reformy“.

Gorzelnik

kawaler, wykształcony teoretycznie oraz praktycznie, oraz posiadający wiadomości gospodarki rolnej, poszukuje **posady zaraz.** 1518 1 3

Łaskawe oferty raczą się zgłosić pod adr.: **W. K. w Klikowej** pod Tarnowem.

Gospodarstwo wiejskie

w powiecie mościskim z 40 morgów pola, jest **zaraz do sprzedania i objęcia** lub **wydzierżawienia.**

Zgłoszenia do właściciela pod adresem: **Rolnik w Arlamowskiej Woli,** poczta Chorośnica, 1501 1

Ważne dla Złotników! Najpiękniejsze i najtańsze

Ossasepia (Asepia)

do nabycia w handlu ossasepij **Wiedeń, VII, F. Eckart VII, Neubaugasse, 52.** 1510 1 10

Maszyna parowa

leżąca, czterokonna z kotłem leżącym, jest z powodu postawienia większej **tanio do sprzedania.** — Oglądać można **w Trzcinicy,** kolej transwersalna.

Grunt przy ulicy Pawiej

23 metrów frontu, jest **do sprzedania.** 1525 1 4

Bliższa wiadomość u stróża, przy **ul. Basztowej, L. 25.**

Wiedeńskie
GOTOWE UBRANIA dla dziewcząt i chłopców.

Sukienki, płaszczyki, trykoty dla dzieci.

Bluzy dla Dam.

Artur Aprill
Kraków.
Plac Dominikański, 2.
1452 2 8

Dame de Compagnie.

Polka, wykształcona, posiadająca język francuski i włoski w mowie i piśmie jak swój język macierzysty, która **w Medyolanie** i **w Paryżu** przez lat kilka kształciła się w muzyce i śpiewie, która zna również w mowie język niemiecki, osoba miłej powierzchowności, która wiele podróżowała po Szwajcaryi, Włoszech, Niemczech i Francyi, poszukuje miejsca jako **Dame de Compagnie.** 1353 3 3

Bliższa wiadomość w Adm. „N. Reformy“

„EXSICCATOR“

Jedyny, pewny środek osuszania tanim kosztem wilgotnych mieszkań i niszczenia grzybka drzewnego. Bliższych instrukcyj i broszurek udziela bezpłatnie

Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ul. Gertrudy 20, I piętro. 1430 3 10

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca:

120 dziełek dla młodzieży

stosownych na Nagrody i do powiększenia Bibliotek szkolnych.

Ponieważ polecone przez Wysoką Radę szkolną dziełka dla młodzieży w liczbie około 130 niewypełniają braku książek do czytania jaki się odczuwać daje w sferze młodych czytelników, przeto tam gdzieby się okazała potrzeba powiększania Bibliotek lub odstąpienia od zwyczaju obdarowywania dziatwy corocznie jednakowemi premiami — polecamy powyższe wydawnictwa, pod każdym względem doborowe.

Katalog dostarczamy na każde żądanie. 1519 1 3

FRIEDR. KRUPP
Grusonwerk
Magdeburg-Buckau.

(98 medali i pierwszych nagród)

Główne specyalności:

1. **Trwało odlane artykuły** jak walce i maszyny rozdzielające, poszczególne części składowe maszyn i t. p.
2. **Wyroby odlane z form stalowych,** mianowicie części składowe maszyn służących do sporządzania pomostów i budowy okrętów.
3. **Potrzebne artykuły dla kolei żelaznych, konnych i fabrycznych,** jako to: zwrotnice, środki i kawałki do wymijania, toczone tarcze, koła (800 modeli), wozy transportowe i t. p.
4. **Maszyny rozdrabniające w wszelkich gatunkach,** do łamania kamieni, walce do młynów, śruby, wiatraki i dzwony młyńskie i t. p.
   Całkowite urządzenia fabryk do wyrobu cementu, nawozów sztucznych, szmirglu, do młynów gipsu, kości i oliwy.
5. **Przyrządy do obrabiania złota, srebra, miedzi, cynku, ołowiu i innych kruszców.**
6. **Walce** do blachy, drutu i różnych metali.
7. **Prasy,** mianowicie hydrauliczne z twardo odlanemi i stalowemi cylindrami, prasy do rur ołowianych, drutu i kabli.
8. **Kafary** każdego rodzaju, ręczne, hydrauliczne i parowe. Windy hydrauliczne.
9. Stojące lub leżące **gazowe motory,** patentowane Sombart. 1516 1 15

Piły wstęgowe do żelaza, stali, dla indwisiarni i t. p.

Dokładne katalogi darmo.

Zastępca na Śląsk austryacki, Morawę i Galicyę
M. Steinsberg, Jägerndorf.

Pompy

sprowadzające wodę z głęboko położonych studzien do odległych i dowolnie wysoko położonych rezerwoarów.

Koszta 20—40 ct. dziennie. Ilość dostarczonej wody od 1000 do 20.000 litrów na godzinę.

Rury wszelk. rodzaju.



Wyrób nie rdzewiejących bardzo trwałych **pomp studzienn.** do wszelkich głębokości.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone.

Wyrób wiatraków samo-reguluj. się.

Pompy studzien. Zakłada komplet. urządzenia do sprowadz. wody.

Samodzielne wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych **majątków ziemskich**, ogrodów, gospodarstw wiejskich, miast itp. Praktyczne, jedynej konstrukcyi, znakomitej techniki, **nieprzerwanie dostarczające wodę na każdą wysokość i odległość**, z powodu obsługi, kosztów utrzymania i naprawy najtańsze, pojedynczo i pewnie ustawia **Ant. Kunz w Hranicach** (Mähr.-Weisskirchen). Setki poleceń, wszechstronna poręka, kosztorysy darmo i opłatnie.

Ph. Mayfarth i Sp.

Fabryka maszyn rolniczych
WIEDEŃ, II., Taborstrasse, Nr. 76.

Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami na wszyst. większ. wystawach. **600 robotników.**

Wyrabiają najlepszej konstrukcyi



Maszyny do młócenia do poruszania ręką, kieratem lub parą.

Kieraty z zaprzęgiem od 1 do 6 pociągowych zwierząt.

Najnowsze młynki do oczyszczania zboża.

Triery do łuskania kukurudzy

Prasy do siana i słomy do porusz. ręką, stałe i przenoś.

Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony** i **walce** na pola i łąki. **Śrutowniki, Siekacze do buraków, Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. — Przenośne **oszczędnościowe kotły z piecami,** jakoto parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina i owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, jak również do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patent. **polewacze winnych latorośli i roślin** „Syphonia“. 1457 1 10

Katalogi darmo. — Zastępców poszukuje się.

FARRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
J. Goldman, E. Getter i Spółka

poleca płyty cementowe, rynny betonowe, muszle pod rynny, schody betonowe etc. wykonujo doły kloaczne, kanały, przepusty, mosty rezerwoary betonowe fundamenta pod maszyny, betonowania chodników, podwórzy, stajen, magazynów etc.

Zamowienia przyjmuje 1475 1 5

Centralne biuro fabryczne, Kraków, Bracka, L. 5.

Biuro dostarcza wszelkich artykułów budowlanych po najtańszych cenach: **Cement, wapno, gips, trzcinę** (sprzedaż hurtowna), **wyroby kamionkowe, płyty izolacyjne, papę, dachówkę niepołomicką.** Wykonuje się urządzenia sanitarne, zamknęcia hermetyczne kanałów i wychodków, ścieki, rynny, studnie betonowe i murowane. **Piece kaflowe z fabryki J. Niedźwiecki i Spółka.**

Wyroby artystyczno-stolarskie **K. Otta,** artystyczno-ślusarskie **J. Goreckiego.**

HANDEL
Edwarda Fuchsa w Krakowie

założony w roku 1842

poleca swój skład **towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, rumów, araków,** wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów **po cenach umiarkowanych.**

Porter angielski

firmy Barclay Perkins & Co w 1/1 i 1/2 butelkach.

Piwo Pilzneńskie

274 21 26

z browaru mieszczańskiego.

Udziały naftowe

we wszystkich szybach ropodajnych są do nabycia.

Zgłoszenia pod adresem: **Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, L. 11, do L. 1343.** 1520 1 3

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczawy alkaliczno-słone, jodo-bromowe,

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziebnych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju.

Inhalacye, mleko, żętyca, kefir.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Kl. Dębicki.**

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specyalisty.

Położenie zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20 maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zamówienia załatwia 1149 13 20

Dyrekcya.



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 27 52

Ma ona ten niezem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — 1/2 kilo à 25 cent.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 2 0



ALFRED BIASION
w Krakowie

Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,

odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,

poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,

ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,

(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),

od 1 złr. 50 cnt,

dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) veritable, któreto szkła w sile dysperryjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione,

Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne

w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.

Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.

Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży

(zawsze najnowsze wzory). 1367 3 0

Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**



JOZEF SPLICHAL

w Krakowie, ulica Sławkowska, 18,

PIERWSZA PRACOWNIA BRONI

oraz

SKŁAD BRONI ROŻNYCH SYSTEMÓW

własnego wyrobu, jakoteż pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Broń patentowana Bittner-Weigl, oryginalna Teschnera-W. Collath.

Rewolwery i floberty w wielkim wyborze.

Wszelkie przybory myśliwskie, jakoteż do szermierki.

Łuski i patrony wszelkiego rodzaju. 1442 2 30

C. k. sprzedaż prochu i śrótu.

Z POWODU
WYSTAWY SWIATOWEJ
w Chicago.

Wyszła z druku
Najprzystępniejsza nauka

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w 15 lekcyach

dla uczących się bez pomocy nauczyciela

napisana popularnie

METODA Dra NOLOŃSKIEGO

Podane są tu także rozmówki i tak zwane „AMERYKANIZMY“

Konieczny podręcznik dla tych, CO JADĄ NA WYSTAWĘ.

Cena **1 złr.** bez przesyłki, z przesyłką **1 złr. 10 cnt.**

Lwów, Drukarnia narodowa W. Manieckiego, **ulica Kopernika, L. 7.** 1213 5 6

Najnowszy rodzaj

robót ręcznych
Rococo

w zastosowaniu do szydełka i do haftu, oraz nowe desenie

kanwy congres

polecają 1260 9 10

Porębski & Zimler
w Krakowie.

Nowo koncesyonowane

Pośrednictwo krajowe dla rolnictwa, przemysłu i handlu

Kraków, ulica Zwierzyniecka, 12,

przeprowadza wszelkie sprzedaże, kupna, dzierżawy dóbr ziemskich i kamienic.

Zastępuje firmy rolnicze i przemysłowo-handlowe w rozsprzedaży produktów i wyrobów. Załatwia zlecenia z prowincyi, wysyła wszelkie sprawunki i towary z najlepszych źródeł za pobraniem. Osobom znanym otwiera rachunek bieżący. Przybywającym z innych dzielnic Polski udzielam wszelkich informacyj i rad ustnych bezinteresownie.

Dzierżawa w okolicach Gdowa, morgów 270, do objęcia od 1 lipca b. r. w bardzo dobrych warunkach.

Adwokat w mieście, gdzie sąd kolegialny z praktyką dobrą, zamieni się na kancelaryę adwokacką na prowincyi.

Poszukuje się **dzierżawy większej** od 600 do 1009 morgów.

Kilka majątków większych i mniejszych do sprzedania pod korzystnemi warunkami.

Wiadomość w **Biurze Pośrednictwa krajowego, Kraków, ulica Zwierzyniecka, L. 12.** 1376 3 3

J. Minkewski,
przysięgły rzeczoznawca sądowy dóbr.

W Imię Boże!

Pierwsza związkowa
pracownia obuwia
w Krakowie

Stowarzyszenie zarej. z ogranicz. poręką,

ulica św. Gertrudy, L. 11.

Wyrabia **obuwie męzkie salonowe, spacerowe, podróżne i do negliżu** w cenie od **2 złr.** do **50 złr.** w. a.

Obuwie damskie w cenie od **1 złr. 20 ct.** do **35 złr., obuwie dziecinne,** w cenie od **40 ct.** do **15 złr.** 871 11 52

Wszelkie naprawy lub przerobienia obuwia jak najtaniej.

Zamówione obuwie wykonujemy na żądanie **w 48 godzinach.**

Celem wykonywania **obuwia dla kaleka,** przyjęliśmy do naszego Towarzystwa jednego z najzdolniejszych w kraju **bandażystę** i wyrabiamy takowe stosownie do potrzeby, jak najstaranniej, po cenach bardzo przystępnych.

Najlepszą miarą jest wygodnie używane obuwie.

Dla stałych odbiorców rezerwujemy już wymierzone kopyta.

Dla członków naszego Towarzystwa otwieramy abonament na dostarczanie im wszelkiego obuwia, oraz na naprawy i przerobienia.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem.

Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa przyjmuje **Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, ul. św. Gertrudy, L. 11, na parterze.**

Zamówienia z prowincyi lub wyjaśnienie informacyi załatwia się odwrot. pocztą.

Cenniki wyrabianego przez Towarzystwo obuwia rozsyłamy franco.

Dyrekcya.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 1[illegible] 136 0

Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.

Zbiór wzorów przesyła najobszerniej opłatnie.